

**U nas
przeczytasz:**

Sochaczewski wrzesień

strony 8, 9

BEZPŁATNA

Ziemia

SOCHACZEWSKA

Nr 20 (1371) 6.10.2020 r. ISSN 1231-7179 Numer indeksu 328 006

Odszedł Jerzy Krupa



W czwartek 1 października pożegnaliśmy Honorowego Obywatela Miasta, Sochaczewianina Roku 1998, nauczyciela, radnego, spółdzielcę - dr. Jerzego Krupę. Do wielu tytułów, którymi mógł się pochwalić, mieszkańcy dodają jeszcze jedno określenie - dobry, życzliwy człowiek

Strony 2, 3

Z aparatem wśród owadów

Nie fotografuje kwiatów, bo kwiaty każdy widzi. O wiele ciekawsze wydają mu się owady. Jego zdjęcia trafiają na portale entomologiczne w całym kraju. Z radością się nimi dzieli, również na Facebooku, pokazując ludziom swoją pasję. Leszek Plackowski od ponad dziesięciu lat fotografuje owady, a efekty jego pracy często zapierają dech

strona 10



Rozmowa tygodnia

Prace przy amfiteatrze wchodzi w ostatnią fazę, wniosek na budowę zakładu geotermalnego został złożony i pozytywnie przeszedł pierwszą fazę oceny. Mimo spadku dochodów w przyszłym roku miasto zainwestuje kilkanaście milionów złotych, a największym realizowanym projektem będzie budowa sali gimnastycznej przy boryszewskiej „dwójce”. O tegoroczne inwestycje i plany na przyszły rok pytamy burmistrza Piotra Osieckiego

strony 4, 5



Dziś w „Ziemi” POLECAMY



Piąte miejsce w kraju
Za działania prorozwojowe Sochaczew został wyróżniony w ogólnopolskim rankingu Związku Powiatów Polskich

str. 4



Śmieciowy problem
O 100 ton miesięcznie wzrosła ilość śmieci produkowanych w naszych domach. Koszty rosną w zawrotnym tempie

str. 5



**Dobry start i...
zadzyszka?**
Zespół SKTS odebrał puchary i medale za zdobycie drużynowego wicemistrzostwa Polski. Niestety, tenisistki przegrały dwa ostatnie mecze

str. 6



30 lat samorządu
„Ziemia Sochaczewska” to prawdziwa kronika ostatnich trzech dekad. Już wkrótce w internecie pełne archiwum jej wydań

str. 16

WAŻNE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999

Policja

997, 47 705-52-04

Straż pożarna

998, 46 862-23-70

Pogotowie energetyczne

991

Pogotowie gazowe (Sime Polska)

602-343-343, 792-008-866

Urząd Miejski

46 862-27-30, 46 862-22-35

Całodobowy telefon

alarmowy Urzędu Miasta

46 862-36-82

Urząd Skarbowy

46 862-26-04

ZUS 46 862-64-33

Starostwo Powiatowe

46 864-18-40, 46 864-18-73

ZWiK 46 862-82-30

Zgłaszanie awarii:

sieci wodociągowej

668-453-422

sieci kanalizacyjnej

604-195-871

Dodatkowo każdego dnia po godz. 15.00 awarie można zgłaszać pod numerami telefonów:

SUW Płocka 46 811 16 44,

602 248 627

SUW Chodaków 46 863 26 35,

662 294 742

Oczyszczalnia Ścieków

662 294 743

ZGK 46 862-81-06, 46 862-93-14

ZKM 46 862-99-27

Zgłaszanie awarii sieci

oświetlenia ulicznego

698-088-755, 606-663-186

Szpital

46 864-95-00, 46 864-96-00

USC 46 862-23-02

Sąd Rejonowy

46 862-32-64

PKP 19-757

Koleje Mazowieckie

22 364-44-44

PKS Grodzisk Mazowiecki,

baza w Sochaczewie

46 862-55-12

MPT Taxi 191-91

Taxi 46 862-28-42

Taxi Nowa całodobowa

888-766-600

PEC

46 862-92-00, 604-206-108,

Muzeum Ziemi

Sochaczewskiej

i Pola Bitwy nad Bzurą

46 862-33-09,

MOSiR 46 862-77-59

SCK 46 863-07-68

MOPS 46 863-14-81,

46 863-14-82

Dobrze przysłużył się naszym sprawom

W czwartek 1 października pożegnaliśmy Honorowego Obywatela Miasta, Sochaczewianina Roku 1998, nauczyciela, radnego, spółdzielcę - dr. Jerzego Krupę. Do wielu tytułów, którymi mógł się pochwalić, mieszkańcy dodają jeszcze jedno określenie - dobry, życzliwy człowiek.

Jolanta Śmielak-Sosnowska

Nie dziwi więc fakt, że w czwartek, w samo południe, kościół zapełnił się tłumem żałobników, szpalerem pocztów sztandarowych i morzem kwiatów. Żegnali go przedstawiciele wszystkich samorządów, od gminnych po wojewódzki a także minister Maciej Małecki, nauczyciele, byli uczniowie i studenci, przedstawiciele różnych organizacji i pracownicy wielu instytucji, przyjaciele i znajomi, reprezentacja PSL, którego był wiernym członkiem.

Nie sposób wymienić wszystkich, bo przecież znało go całe miasto. Jeśli nie osobiście, to ze słyszenia. Kiedy przechodził ulicą, co chwilę odpowiadał „dzień dobry”, co kilka metrów zatrzymywał się, żeby z kimś porozmawiać - o mieście, o polityce, ale najczęściej o życiu, zwykłych ludzkich sprawach. Słuchał innych z zainteresowaniem, dzielił się własnymi spostrzeżeniami, ale nie był natarczywy w forsowaniu własnych opinii, z uwagą przyjmował argumenty innych. Miał wielki szacunek do ludzi, bez względu na to, czy byli kimś ważnym, czy nie.



Ponad 50 lat pracował jako nauczyciel. Był dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 3 w Sochaczewie, jednym z założycieli szkół średnich dla dorosłych, Wyższej Szkoły Zarządzania i Marketingu w Sochaczewie, a po jej powstaniu dziekanem Wydziału Zarządzania i Marketingu. Ukończył studia wyższe na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Łódzkiego oraz studia

doktoranckie w Instytucie Badań Pedagogicznych w Warszawie.

Jerzy Krupa był zasłużonym spółdzielcą, działaczem Spółdzielni Mieszkaniowej w Sochaczewie, Banku Spółdzielczego, Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. W 2002 roku został przedstawicielem polskiej spółdzielczości w Brukseli. Był również działaczem społecznym

i samorządowym, w tym radnym sejmiku mazowieckiego (2006-2010) i radnym rady powiatu sochaczewskiego dwóch kadencji. Aktywnie działał w Radzie Parafialnej przy parafii św. Wawrzyńca, stał na czele Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Papieża Jana Pawła II i Prymasa Stefana Wyszyńskiego, odsłoniętego dla uczczenia 25 rocznicy pontyfikatu Pa-

pieża Polaka. Gdy pojawiły się zapowiedzi likwidacji mniejszych sądów rejonowych, przystąpił do Obywatelskiego Komitetu Obrony Sądu w Sochaczewie.

Nie da się w krótkim tekście wymienić wszystkich aktywności pana profesora, jak dotąd z szacunkiem mówią o nim jego uczniowie. Przewodniczący mszy pogrzebowej ks. proboszcz Piotr Żądło w serdecznym wspomnieniu o zmarłym powiedział, że zabrał on na drugi brzeg naręczę dobra i ono otwiera mu drogę do życia wiecznego.

Niezwykle wzruszająco zabrzmiało wspomnienie syna zmarłego, który mówił, że oprócz mnóstwa zajęć zawodowych i społecznych jego tata zawsze miał czas dla rodziny. Że był prostolinijnym, pogodnym człowiekiem, dla którego bardzo ważne były kontakty z najbliższymi, że cieszył się ich sukcesami i dzielił z nimi smutki dnia codziennego.

Z wielkim szacunkiem i wdzięcznością Jerzego Krupę wspominał Adam Orliński, wiceprzewodniczący sejmiku mazowieckiego, na-

KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Honorowego Obywatela Sochaczewa

Jerzego Karola Krupy

nauczyciela, działacza spółdzielczego, samorządowca,
współtwórcy Wyższej Szkoły Zarządzania i Marketingu

Szczerze wyrazy współczucia rodzinie, bliskim i przyjaciołom
przekazują

Przewodniczący Rady Miejskiej
Sylwester Kaczmarek
wraz z radnymi Rady Miejskiej

Burmistrz Sochaczewa
Piotr Osiecki
wraz z pracownikami urzędu miejskiego

„Nie umierają nigdy Ci, o których pamiętamy
- bo pamięć to nieśmiertelność”.

Najszczerze wyrazy współczucia i żalu oraz słowa wsparcia
i otuchy Rodzinie i Najbliższym

śp. Jerzego Karola Krupy

Radnego Rady Powiatu w latach 2002-2006 oraz obecnej kadencji 2018-2023,
Honorowego Obywatela Miasta Sochaczew

składają

starosta sochaczewski Jolanta Gonta
wraz z Zarządzeniem Powiatu i pracownikami
Starostwa Powiatowego

przewodniczący Rady Powiatu
Andrzej Kierzkowski,
wraz z radnymi Rady Powiatu

zywając pana profesora swoim mentorem i mistrzem. W uznaniu zasług zmarłego wręczył jego rodzinie medal Pro Mazovia.

W imieniu wszystkich samorządowców kondolencje najbliższym złożył przewodniczący Rady Miejskiej Sochaczewa Sylwester Kaczmarek, przypominając, że dr Jerzy Krupa od 2000 r. był Honorowym Obywatelom Miasta, powszechnie znanym i szanowanym człowiekiem, i że dobrze przysłużył się swojej małej ojczyźnie.

Pod zostali mówcy przypominali zasługi zmarłego w różnych dziedzinach. Przebijał z nich jeden motyw - był oddany temu, co robił i wszędzie miał przyjaciół.

A redakcja „Ziemi Sochaczewskiej” z dumą przypomina, że na dwa lata przed przyznaniem panu profesorowi tytułu Honorowego Obywatela Miasta został on przez czytelników naszej gazety wybrany Sochaczewianinem Roku 1998.

Wtedy też rozpoczęła się nasza bliższa znajomość, która przetrwała do ostatnich dni życia pana Jerzego. Kiedy się widzieliśmy miesiąc temu, opowiadał o problemach z sercem, niedawnej operacji, które zmusiły go do rezygnacji z wielu funkcji. Na pewno jednak nie żegnał się z życiem. Planował wrócić na kilka godzin do uczelni, którą zakładał przed laty i pisał wspomnienia. Cieszył się z tego, że ma czym wypełnić czas rekonwalescencji po przebytych leczeniach.

Moja ostatnia rozmowa telefoniczna dotyczyła opi-



nii pana Jerzego Krupy oceniającej 30 lat samorządności. Udało nam się zamieścić ją w gazecie na kilka tygodni przed jego śmiercią. To chyba ostatnia wypowiedź dla prasy, jakiej udzielił. Zmarł nagle 25 września po południu. Miał 74 lata.

Pod informacją o jego śmierci w internecie natychmiast pojawiły się dziesiątki życzliwych komentarzy, że był serdeczny, wyrozumiały, umiał zachęcić do nauki, pamiętał imiona swych dawnych uczniów i zawsze znalazł chwilę, by zapytać, co u nich słychać. Oto jedna z najbardziej wymownych wypowiedzi:

„Panie Profesorze, chciałam podziękować za wszystko, co Pan dla mnie zrobił. Miał Pan ogromny wpływ na decyzje, które podjęłam kończąc szkołę średnią, zawsze Pan we mnie wierzył, pchał do przodu i powtarzał że... w życiu mogę osiągnąć wszystko tylko ciężką pracą i byciem dobrym człowiekiem ... zawsze będę pamiętała o Panu i o słowach, które słyszałam po każdej lekcji fizyki... jeszcze kiedyś na pewno się spotkamy... tam na górze...”



Bądź nadzieją na miłość

Takie hasło nosi kampania promująca rodzicielstwo zastępcze. Jej inauguracja odbyła się w poniedziałek, 28 września w starostwie. W ramach grantu uzyskanego z Fundacji EY Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, wraz ze społecznymi partnerami, przez rok będzie zachęcać mieszkańców do powiększenia grona rodzin zastępczych.

Podczas poniedziałkowej konferencji, nad którą patronat objęła starosta Jolanta Gonta, ani ona, ani prowadząca spotkanie dyrektor PCPR Katarzyna Kajak nie kryły, że głównym celem kampanii jest pozyskanie nowych rodzin zastępczych. To one, kiedy biologiczna rodzina zawodzi, są najlepszym miejscem dla opuszczonych, zaniechanych, czasem osieroconych dzieci. To w normalnym domu, a nie w placówce, rozwój dziecka przebiega najlepiej. Tu się uwalniają autentyczne uczucia, marzenia, potrzeby. Rodzina jest

właściwym miejscem do zdobywania doświadczeń, nawiązywania więzi, przeżywania trudności i rozwiązywania codziennych problemów.

Nic nie zastąpi domowego ciepła, uczucia, jakie się rodzi między członkami rodziny. Udowodnił to film, jaki organizatorzy konferencji zaprezentowali jej uczestnikom. Film pokazuje rodziny zastępcze z naszego terenu, ich prawdziwe życie podczas zajęć domowych, nauki, zabawy. Ten przekaz naprawdę chwyta za serce. Podobnie jak historie poszczególnych rodzin spisane na planszach.

Katarzyna Kajak zapowiadała poszczególne etapy kampanii, która potrwa do maja przyszłego roku. Spotkanie było też okazją do przekazania rodzinom laptopów pozyskanych w ramach funduszy przeznaczonych na walkę z Covid-19. Wręczył je w zastępstwie pośła Macieja Małeckiego dyrektor jego biura.

Jolanta Sosnowska

Rodzinę zastępczą może stworzyć każda osoba, bez względu na to, jakie ma wykształcenie, ile ma lat, czy ma dzieci, czy żyje w związku małżeńskim, partnerskim, czy jest singlem.

Nie są wymagane szczególne warunki mieszkaniowe. Jedynym wymogiem jest miłość do dzieci i chęć pomagania. Chętnie widziani są także wolontariusze gotowi udzielać pomocy rodzinom zastępczym, np. w nauce, spędzaniu czasu wolnego.

Wszelkich informacji udziela Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Sochaczewie, ul. Piłsudskiego 65, tel. 864 18 05 lub 864 18 01

KONDOLENCJE

Z żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

dr. Jerzego Krupy

radnego Rady Powiatu,
działacza społecznego i politycznego,
Honorowego Obywatela Sochaczewa

Rodzinie i przyjaciołom zmarłego
składałem wyrazy najgłębszego współczucia

Maciej Małecki
Wiceminister Aktywów Państwowych
Poseł na Sejm RP

Najszczerze wyrazy współczucia
oraz słowa wsparcia dla najbliższych
z powodu śmierci

**dr. Jerzego Karola
Krupy**

przekazuje

Mirosław Adam Orliński
Wiceprzewodniczący Sejmiku
Województwa Mazowieckiego

25 września odszedł od nas



Jerzy Krupa

Pierwszy „Sochaczewianin Roku”,
któremu ten zaszczytny tytuł w 1998 r.
przyznali czytelnicy
„Ziemi Sochaczewskiej”

Pozostająca w wielkim smutku
redakcja

Firmy z unijnym wsparciem

Znane są już wyniki pierwszego konkursu o dotacje z Unii Europejskiej dla mazowieckich przedsiębiorców, którzy mierzą się ze skutkami epidemii COVID-19. Z pomocy finansowej będzie mogło skorzystać 1276 firm z branży turystycznej, hotelarskiej, gastronomicznej, wystawienniczo-targowej oraz artystycznej. Wsparcie w wysokości ponad 48 mln zł pochodzi z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2014-2020.

W naborze, trwającym między 30 lipca a 7 sierpnia, przedsiębiorcy złożyli ponad 2,1 tysiąca wniosków o dofinansowanie. Na wsparcie miały szansę

wyłącznie firmy, których przychody ze sprzedaży w czerwcu 2020 r. spadły o co najmniej 50 proc. w stosunku do czerwca 2019 r. Połowa zatwierdzonych wniosków została złożona przez jednoosobowe firmy. Najmniej wniosków pochodzi od małych firm, do których już wcześniej z różnych źródeł kierowana była pomoc na utrzymanie zatrudnienia.

Dofinansowanie obejmie zaspokojenie bieżących, pilnych potrzeb przedsiębiorstw przez maksymalnie trzy miesiące. Firmy będą mogły przeznaczyć dotacje na m.in.: wynagrodzenia pracowników, pokrycie zobowiązań handlowych, zaglębków faktur czy zakup towarów. (seb)

OGŁOSZENIA SPOŁECZNE

Antoni Wysocki
Dowiedz się więcej:
Antoni Waleczny

ODKREŚ NAKRĘTKĘ, WRZUĆ DO PUDEŁKA. DLA ANTOŚA TO POMOC WIELKA :)



ANTOŚ

Jest wcześniakiem, który przyszedł na świat w 35 tygodniu ciąży. Urodził się z przepukliną oponowo-rdzeniową kręgosłupa w odcinku lędźwiowo-krzyżowym, dużego stopnia wertykulomegalii, garbem kostnym kręgosłupa, wrodzonym zapaleniem płuc, paraliżem lewej nogi i tachykardią. Nadal jest diagnozowany pod kątem innych zaburzeń.

Zbieramy wszelkiego rodzaju plastikowe nakrętki (PET) np. po napojach, chemii gospodarczej, kosmetykach, kawie itp.

Pieniądze ze zbiórki pozwolą pokryć koszty leczenia i rehabilitacji. Każda nakrętka przyczynia się do polepszenia komfortu życia Antosia.

Najbliższy punkt zbiórki nakrętek

Hala sportowa przy ul. Kusocińskiego 2

W każdą pierwszą, drugą i trzecią środę miesiąca

MOŻESZ ODDAĆ KREW I URATOWAĆ KOMUŚ ŻYCIE

Trzy razy w miesiącu, między godziną 9:00 a 13:00 na placu Kościuszki czeka ambulans do zbiórki krwi



Sochaczew z nagrodą

W przyszłym roku remontem ostatniego odcinka ulicy 15 Sierpnia zajmie się najprawdopodobniej firma Strabag. Jeszcze w październiku powinniśmy też poznać nazwę przedsiębiorstwa odpowiedzialnego za budowę sali gimnastycznej przy boryszewskiej „dwójce”. W minionym roku samorząd zainwestował ponad 24 mln, w tym będzie to o dziesięć milionów więcej. Za działania prorozwojowe Sochaczew został wyróżniony w ogólnopolskim rankingu Związku Powiatów Polskich.

Daniel Wachowski

Znane oferty firm zainteresowanych przebudową kolejnego miejskiego odcinka ul. 15 Sierpnia, od ul. Broniewskiego do obwodnicy. Ceny pozytywnie zaskakują. Prawdopodobnie uda się zrealizować tę inwestycję nawet za ponad milion złotych mniej niż pierwotnie zakładano.

Drugi etap coraz bliżej

Do ratusza wpłynęły trzy oferty. Najniższą cenę zaproponowała firma Strabag – 3,45 mln zł, a najwyższą konsorcjum przedsiębiorstw budowlanych „Trakt” i „Erbedim” – 3,9 mln zł. Trwa obecnie weryfikacja i uzupełnianie ofert, zatem na ostateczną decyzję o rozstrzygnięciu przetargu trzeba jeszcze poczekać. Samorząd miejski na II etap przebudowy ul. 15 Sierpnia odłożył 4,9 mln zł, z czego 3,2 mln zł to środki pochodzące z rządowej dotacji w ramach Funduszu Dróg Samorządowych. Prace rozpoczną się wiosną i potrwać do końca sierpnia 2021 roku. Ich zakres obejmie prawie kilometr nowej jezdni, chodniki dla pieszych, dwa pasy rowerowe po obydwu stronach jezdni, nową kanalizację deszczową, przebudowę skrzy-



żowań z ulicami Okrzei i Łuszczewskich, nowe zatoki dla autobusów, miejsca postojowe przed sklepami oraz nowe oświetlenie.

Drugie podejście do sali przy „dwójce”

Aż jedenaście firm z całej Polski złożyło oferty w ogłoszonym przez burmistrza przetargu na budowę nowej sali gimnastycznej na tyłach Szkoły Podstawowej nr 2. Oferty dostarczyły firmy m.in. z Kielc, Przasnysza, Bielska Podlaskiego, Sochaczewa i Radomia. Oferowane przez nie kwoty wahały się w granicach od 4,7 mln do prawie 6,8 mln zł. Najkorzystniejszą złożyło przedsiębiorstwo Nafibud S.A. z Bielska Podlaskiego, na kwotę 4,7 mln zł. Biorąc pod uwagę, że na inwestycję ratusz odłożył w swym budżecie 4,4 mln, w tej sytuacji nie moż-

na zawrzeć umowy. W związku z tym burmistrz zdecydował o unieważnieniu przetargu i jego powtórzeniu, co przy tak dużym zainteresowaniu firm daje spore szanse na uzyskanie jeszcze korzystniejszej ceny.

Na piątym miejscu w kraju

Związek Powiatów Polskich nagroził samorządy, które zwyciężyły w Ogólnopolskim Rankingu Gmin i Powiatów 2019. Wśród jego laureatów kolejny raz znalazł się Sochaczew.

Gala wręczenia nagród odbyła się 29 września w Ossie podczas Zgromadzenia Ogólnego Związku Powiatów Polskich, gdzie po raz kolejny jury wybrało najlepsze, najbardziej rozwojowe samorządy. Na gali nasz samorząd reprezentował sekretarz miasta Andrzej Wierzbicki.

Lista laureatów powstaje w podziale na powiaty do 60, 120 tys. i powyżej 120 tys. mieszkańców. Oddzielnie klasyfikuje się też miasta na prawach powiatu, gminy wiejskie oraz gminy miejskie i miejsko-wiejskie. Sochaczew jest oceniany w ostatniej z tych kategorii i w najnowszej edycji rankingu zajął bardzo wysokie piąte miejsce.

Ogólnopolski Ranking Gmin i Powiatów to bezpłatny i dobrowolny konkurs, w którym eksperci oceniają m.in. działania proinwestycyjne władz lokalnych, rozwiązania poprawiające jakość obsługi mieszkańca, rozwój społeczeństwa informacyjnego i obywatelskiego, dbałość o ochronę zdrowia mieszkańców, jakość pomocy społecznej, czy samorząd wykazuje się w działaniach proekologicznych, wspiera seniorów, niepełnosprawnych itd. Kolejność na liście wyróżnionych uzależniona jest od wyników osiągniętych przez samorząd oraz od liczby zrealizowanych działań.

Od lat miasto Sochaczew znajduje się w pierwszej dziesiątce najlepszych jednostek samorządu ocenianych przez ZPP. W 2017 zajęło dziewiąte miejsce, a w 2018 piąte. Jak widać, w 2019 udało się utrzymać tę pozycję.

Śladami naszych interwencji

Jedna z mieszkańek Chodakowa zwróciła uwagę na worki z liśćmi, które od dłuższego czasu leżały w pasie drogowym ulicy Chopina. Jak stwierdziła, wpisały się w krajobraz Chodakowa, tymczasem w stronę Żelazowej Woli jedzie codziennie kilka zagranicznych autokarów i turyści podziwiają te widoki.

Ponieważ liście leżały w pasie drogowym ulicy Chopina, a to droga wojewódzka zarządzana przez Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich, o zainteresowanie się sprawą poprosiliśmy rzecznika prasowego MZDW oraz radnego sejmi-



ku Adama Orlińskiego. Dwa dni później, jak poinformowała nas czytelniczka, worki zostały sprzątnięte.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że za czystość i porządek w pasach drogowych, czyli na jezdni i przylegających do nich chodnikach, odpowiadają zarządcy poszczególnych ulic.

Nie zawsze jest to ratusz, gdyż na układ komunikacyjny miasta składają się: drogi krajowe (ok. 2 km), wojewódzkie (ok. 15 km), powiatowe (ok. 17 km) i miejskie (ok. 114 km).

Drogą krajową, którą zarządza GDDKiA, jest obwodnica. Drogi wojewódzkie to Wyszogrodzka, Chodakowska, Cho-

pina, 600-lecia, Piłsudskiego, Żyrardowska, 15 Sierpnia (na odcinku od obwodnicy do granic miasta w dzielnicy Malesin). Uwagi dotyczące ich sprzątnięcia czy odśnieżania należy kierować na adres mailowy rd.grodzisk@mzdww.pl. Drogi powiatowe na terenie miasta mają ponad 19 km długości. To Towarowa, Okrzei, Sienkiewicza, Botaniczna, Boryszewska, Inżynierska, Ziemowita, Staszica, Trojanowska, Młynarska, Łąkowa, Mostowa, Brukowa, Gawłowska, Księcia Janusza, Głowackiego i Lubiejewska na odcinku do obwodnicy. W tym przypadku uwagi kierujemy na adres: biuro@pzdsochaczew.pl (daw)



Aż sto ton więcej

Przez covid i wywołaną przez pandemię zmianę sposobu życia, od wiosny znacząco wzrosła ilość odpadów produkowanych w sochaczewskich domach. To aż sto ton miesięcznie, co w praktyce oznacza o ponad sto tysięcy większe rachunki wystawiane ratuszowi przez firmę Partner. By opłaty nie poszybowały w górę, wszyscy musimy uczciwie rozliczać się z ratuszem nadzorującym działanie tego systemu, a przede wszystkim ograniczyć ilość odpadów wrzucanych do worków i pojemników.

Daniel Wachowski

Jak informuje naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska UM Agnieszka Tomaszewska, od marca strumień wytwarzanych w naszych domach śmieci jest wyższy średnio o sto ton miesięcznie, niż było to przed pandemią.

- O ile w styczniu z terenu całego miasta firma Partner zebrała 670 ton odpadów, w kwietniu było to już 770 ton, w czerwcu i lipcu ponad 900, a w sierpniu 1031 ton. Tymczasem każda dodatkowa tona odpadów to wydatek tysiąca złotych. Łatwo policzyć, że co miesiąc płacimy rachunki większe o 100 tys. zł, co oznacza, że od maja do końca roku może nam zabraknąć w systemie śmieciowym 800 tys. zł – mówi Agnieszka Tomaszewska.

Przyczyny i skutki

Produkujemy w domach więcej śmieci, bo częściej zamawiamy gotowe posiłki, powoli nasze społeczeństwo się bogaci, kondycja finansowa rodzin jest lepsza, stać je na więcej, rośnie płaca minimalna a przez to więcej pieniędzy trafia na rynek. Tylko w 2019 roku w ramach dwóch rządowych programów nasz samorząd wypłacił, w formie świadczeń rodzinnych 500 Plus i Dobry start, prawie 29,3 mln zł i zapewne większość tych pieniędzy wydano w sklepach i firmach działających na lokalnym rynku. Od chwili wybuchu pandemii zmienił się nasz sposób życia. Znacznie więcej czasu spędzamy w domu, rzadziej podróżujemy, wiele osób nadal

pracuje w trybie zdalnym, a to oznacza, że odpady dotychczas trafiające do kosza w biurze, teraz lądują w koszu w kuchni.

- Podobnie sprawa wygląda z uczniami, którzy od połowy marca do końca sierpnia nie przekroczyli progu szkoły. Wszystkie produkowane przez uczniów śmieci zamiast do szkolnych koszy trafiły do domowych. Studenci rozstali się z uczelniami w marcu i wiele z nich zapowiada, że nie wróci do normalnych wykładów, zorganizuje naukę w trybie zdalnym. Gdy zbierzemy te wszystkie czynniki mamy odpowiedź na pytanie, skąd te dodatkowe sto ton miesięcznie – podsumowuje Agnieszka Tomaszewska.

Uciekają z systemu

Z raportów o stanie gmin za 2019 rok wprost wynika, że samorządy nie mają skutecznych narzędzi do walki ze zjawiskiem kurczenia się listy rodzin płacących za śmieci. W gminie Brochów koszty działania systemu śmieciowego wyniosły 950 tys. zł, a wpłaty od mieszkańców sięgnęły 642 tys. zł (pokryły 68 proc. wydatków). Na konto sąsiedniej gminy Sochaczew powinno wpłynąć prawie 2,5 mln zł, mieszkańcy przelali niespełna 2,2 mln, a narastające od kilku lat zaległości sięgają już prawie 800 tys. zł. Zaległości mieszkańców gminy Nowa Sucha to 120 tys. zł.

- Także w mieście ubywa osób w systemie i niestety jest to powszechne zjawisko w całym kraju. Chętniej składane są deklaracje korygujące w dół liczbę osób zamieszkujących pod

danym adresem, np. pod pozorem wyjazdu dziecka z kraju czy przeprowadzki do innego miasta. Znacznie mniej chętnie informujemy, że urodziło się dziecko i śmieci produkuje kolejna osoba w rodzinie – mówi naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska.

Zabraknie 800 tysięcy?

Gdy w systemie jest coraz mniej płacących osób, a dodatkowo rośnie ilość odpadów, ten przestaje się samofinansować. A faktury wystawione przez Partnera miasto musi co miesiąc zapłacić. Trzeba sięgnąć do budżetu, lecz taka decyzja może oznaczać, że w pewnym momencie samorząd przestanie inwestować, bo każde wolne środki będzie przeznaczal na pokrycie kosztów gospodarki odpadami. Dziś nasze stawki są najniższe w powiecie i podstawowa opłata od mieszkańca to 23 zł miesięcznie. W sąsiednich gminach za śmieci segregowane trzeba zapłacić odpowiednio: 31 zł w Nowej Suchej, 32 zł w Młodzieszynie, 33 zł w Rybnie i 34 zł w gminie Sochaczew.

A warto przypomnieć, że za śmieci płacimy tyle, ile firma zażąda od samorządu w przetargu. Wójt czy burmistrz nie mają na nią żadnego wpływu. Muszą jedynie cenę z przetargu przeliczyć na liczbę mieszkańców i zatwierdzić stawki na sesji rady.

Segregacja i uczciwość

Klucze do powstrzymania wzrostu cen są dwa. Pierwszy to uczciwe wypełnianie deklaracji, wpisywanie do nich

wszystkich członków rodziny produkujących odpady. Ratusz może jedynie apelować, by zarządcy spółdzielni i wspólnot co jakiś czas dokonali przeglądu deklaracji, a jeśli trzeba - zachęcali właścicieli mieszkań do ich skorygowania. Drugim kluczem jest ograniczanie strumienia odpadów, a sposobów na to jest mnóstwo. Coraz więcej sklepów oferuje np. wodę w wymiennych syfonach. A może zamiast kaszy pakowanej w karton i oddzielne torebki wybrać kaszę na wagę? Czy z zakupów na targu lub markecie musimy wracać z dziesięcioma reklamówkami?

Koniec z ryczałtem

Ograniczanie ilości śmieci trafiających do domowych koszy jest o tyle ważne, że wcześniej samorządy mogły rozliczać się z operatorami śmieciowymi ryczałtem, tzn. płaciły jedną kwotę co miesiąc bez względu na to, ile odpadów zabrano z worków i pojemników. Teraz miasta i gminy muszą się rozliczać z faktycznie wyprodukowanej ilości śmieci (odpady są wazone), zatem każda tona domowych odpadków mniej - to duża oszczędność.

Obecna umowa z firmą Partner obowiązuje do maja 2021 roku, zatem wiosną ratusz będzie musiał ogłosić nowy przetarg na gromadzenie, transport i utylizację odpadów. Czy przy dalszym kurczeniu się listy rodzin uczciwie płacących za odpady uda się utrzymać najniższe stawki w powiecie? Jeśli nic się nie zmieni, odpowiedź wydaje się oczywista.

Na razie szczepionek brak

Jak donoszą ogólnopolskie media, w tym roku szczepionki przeciw grypie cieszą się tak dużym zainteresowaniem, że znikają z aptek na pniu. Wiele punktów prowadzi zapisy chętnych i gdy otrzyma kilkanaście ampułek, tego samego dnia preparat znika z aptecznych lodówek. Na ich brak skarżą się też hurtownie leków.

Jak przekonuje Państwowy Zakład Higieny warto się szczepić, gdyż grypa jest ostrą chorobą zakaźną, atakuje drogi oddechowe, ułatwia rozwój infekcji bakteryjnych, wywołuje ból gardła, dreszcze, bóle mięśniowo-stawowe. Powodem ciężkiego przebiegu grypy są powikłania pogrypowe, m.in. zapalenie płuc i oskrzeli, zapalenie ucha środkowego, zapalenie mięśnia sercowego.

Na zachorowanie szczególnie narażone są osoby starsze, dlatego od lat sochaczewski ratusz organizuje jesienią akcję darmowych szczepień obejmującą kilkuset seniorów w wieku 60+. Przetarg na dostawę 500 ampułek ogłoszono w sierpniu, a na początku

września dokonano jednej istotnej zmiany - zamiast 500 sztuk ratusz zażądał dostawy 1000 dawek. Jednocześnie firmom zainteresowanym kontraktem dano więcej czasu na złożenie ofert, aż do 17 września. Niestety nie zgłosił się żaden oferent, zatem decyzją burmistrza ogłoszono powtórne postępowanie w tej sprawie. Na oferty czekano do 1 października, ale i tym razem żadna nie wpłynęła.

- Nie poddajemy się i nadal liczymy, że uda się sfinalizować transakcję. Do wszystkich sochaczewskich aptek przesłaliśmy pismo burmistrza z prośbą o informację, gdyby w ich ofercie lub w hurtowni preparatów medycznych pojawiła się szczepionka, nawet w ilości mniejszej niż tysiąc sztuk. Podejmemy wówczas rozmowy, by akcja szczepień jednak się w tym roku odbyła - zapewnia Joanna Kamińska naczelnik Wydziału Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia Urzędu Miejskiego.

O tym, czy miastu udało się zdobyć szczepionki, i gdzie można je bezpłatnie odebrać, będziemy informowali na bieżąco.

(daw)

OGŁOSZENIE

INFORMACJA

Na podstawie art. 35, pkt 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami informuję, iż na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sochaczewie wywieszono zostały Zarządzenia Burmistrza Miasta Sochaczew w sprawie:

1. ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia:

- ✓ Nr 184.2020 z dnia 15.09.2020r. (działka gruntu nr 3335 ul. Prosta)
- ✓ Nr 185.2020 z dnia 15.09.2020r. (działka gruntu nr 2754 ul. Reja)
- ✓ Nr 186.2020 z dnia 15.09.2020r. (działki gruntu nr 2526/2 i nr 3368 ul. Zamiejska)
- ✓ Nr 187.2020 z dnia 15.09.2020r. (działka gruntu nr 472 ul. św. Brata Alberta)
- ✓ Nr 188.2020 z dnia 15.09.2020r. (lokal użytkowy U3 wraz z udziałem w działce gruntu nr 937 ul. Staszica 50)

2. ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w użytkowanie:

- ✓ Nr 173.2020 z dnia 18.08.2020r. (działka gruntu nr 108/1 ul. Trojanowska)
- ✓ Nr 182.2020 z dnia 01.09.2020r. (działki gruntu: nr 108/1 ul. Trojanowska, nr 3173 i nr 1327/27 ul. Mieczkowska, nr 1327/26 ul. Olimpijska)

3. ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę

- ✓ Nr 171.2020 z dnia 11.08.2020r. (działka gruntu nr 3413/5 ul. Kosińskiego)
- ✓ Nr 172.2020 z dnia 18.08.2020r. (działka gruntu nr 3460/5 ul. Staszica)

Zmieniamy miasto w każdym

Prace przy amfiteatrze wchodzi w ostatnią fazę, wniosek na budowę zakładu geotermalnego został złożony i pozytywnie przeszedł pierwszą fazę oceny. Mimo spadku dochodów w przyszłym roku miasto zainwestuje kilkanaście milionów złotych, a największym realizowanym projektem będzie budowa sali gimnastycznej przy boryszewskiej „dwójce”. O tegorocznych inwestycjach, planach na przyszły rok i trzech dekadach polskiej samorządności z burmistrzem **Piotrem Osieckim** rozmawia Daniel Wachowski.



Naszą rozmowę chciałbym zacząć od ważnej rocznicy. Polski samorząd świętuje trzydziestolecie istnienia, ale jakoś przechodzi to bez echa...

Niestety przez covid nie udało się zaakcentować tego pięknego jubileuszu w taki sposób, w jaki chcieliśmy, a warto o tym mówić głośno, że od 1990 roku mieszkańcy, przedsiębiorcy, pracownicy samorządowi, burmistrzowie i radni, wspólnie dokonali rzeczy niemożliwej. Zmienili nasze miasto na lepsze w każdym obszarze i wymiarze, a my kontynuujemy ich dzieło. Wystarczy odbyć spacer po Sochaczewie, przejrzeć zdjęcia sprzed trzech dekad, przypomnieć sobie, jak wyglądało miasto wówczas i dziś. Wtedy uzmysłowimy sobie ogromną skalę sukcesu. Wirus pozabawił nas także szansy godnego uczczenia rocznicy cudu nad Wisłą. Sto lat temu nasi przodkowie złożyli wielką ofiarę, chroniąc Polskę przed bolszewicką nawałą, a swą determinacją być może zmienili losy Europy. Mam nadzieję, że gdy zniknie zagrożenie epidemiczne, uda się wrócić do tych jubileuszów, np. w czasie Święta Mieszkańców - Dni Sochaczewa.

Które ostatecznie wróci na podzamcze?

Tak, do nowego amfiteatru, który będzie obiektem na miarę XXI wieku pod względem estetyki, funkcjonalności, technologii wykonania i pięknie wkomponuje się w to historyczne miejsce. Inwestycja wchodzi w ostatnią fazę, nabiera ostatecznych kształtów, ale prace w rejonie podzamcza na tym się nie skończą. Chciałbym wzbogacić tereny rekreacyjne nad Bzurą o jeszcze jeden element, skate park, czy szerzej - strefę aktywności przeznaczoną dla fanów deskorolek i ro-

werów, ludzi lubiących sport, rekreację. Między ulicą Podzamcze a skarpą mostu jest idealne miejsce, gdzie taka rodzinna strefa mogłaby powstać. W budżecie na 2021 rok znajdują się pieniądze na wykonanie stosownej dokumentacji i liczę, że radni miasta przychylnie spojrzą na ten plan.

Opracowanie dokumentacji, a przede wszystkim jej uzgodnienie ze wszystkimi służbami, na pewno nie będzie łatwe. Mamy trudne doświadczenia z bulwarami, gdzie miastu zakazano m.in. sadzenia drzew czy montażu elementów architektury trwale związanych z gruntem.

Owszem, wskazany teren objęty jest ochroną konserwatorską, a dodatkowo na jego zagospodarowanie zasadniczy wpływ ma Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej. Uzgodnienie naszych zamierzeń potrwa co najmniej kilka miesięcy, może nawet rok, zatem budowa strefy aktywności przypadłaby na lata 2022-2023. Po zakończeniu prac tereny nad Bzurą stałyby się naszą perłą, miejscem spędzania wolnego czasu przez młodzież, dorosłych, seniorów, całe rodziny.

Rozmawiamy już o inwestycjach, na które nie można wydać nawet złotych, jeśli nie są wpisane do budżetu. Ruszyły już prace nad planem dochodów i wydatków Sochaczewa w 2021 roku?

Przymierzamy się nie tylko do budowy zakładu odzysku ciepła spod ziemi, ale i do wykonania w rejonie ulicy Energetycznej drugiego otworu geotermalnego o głębokości ok. 1600 metrów, który w zależności od potrzeb spełniałby dwie funkcje. Mógłby być drugim otworem zasilającym sieć wodociągową i dogrzewającym mieszkania, albo otworem chłonnym, do którego trafiałby nadmiar wody pobranej z odwiertu przy Okrężnej.



Pierwszy odcinek ul. 15 Sierpnia już niemal gotowy. Drugi fragment tej drogi będzie przebudowany w 2021 roku



Pod Topolową naprawiono i wymieniono odcinki kanalizacji deszczowej. Od kilku dni droga jest utwardzona asfaltem



Prace na terenie Chemitexu, związane z utwardzeniem i odwodnieniem trzech ulic, rozpoczęto od zerwania starej betonowej nawierzchni

Tak i już dziś wiadomo, że nie będzie to budżet łatwy. Wzrosną wydatki związa-

ne z zapowiedzianym przez rząd podniesieniem minimalnego wynagrodzenia i obowiązkiem uruchomienia Pracowniczych Planów Kapitałowych. Tylko te dwie pozycje oznaczają wyższe wydatki liczone w skali miasta nie w setkach tysięcy, ale znacznie większych kwotach. Bez względu na budżet będzie musiał uwzględ-

nić również fakt, że zbudowaliśmy kilka obiektów, zagospodarowaliśmy kilka przestrzeni publicznych podnoszących komfort życia w Sochaczewie, których utrzymanie kosztuje. Musimy pokazać koszty utrzymania amfiteatru, terenów nad Bzurą i Utratą, parku linowego, zrewitalizowanych parków, czy stadionu. Obiekty trzeba oświetlić, ubezpieczyć, zapewnić im ochronę, obsługę, cykliczne sprzątanie, a to konkretne wydatki.

Zaproponuje Pan radnym uchwalenie wyższych podatków?

Rozmawiałem na ten temat z przewodniczącym rady i jesteśmy zgodni, że w trudnym czasie walki z covidem o podwyżce podatków lokalnych - od gruntów, nieruchomości i środków transportowych - nie może być mowy. Pasa zaciskają przedsiębiorcy, robią to rodziny, musi też samorząd. By spiąć przyszłoroczny budżet, poszukamy oszczędności w ratunku i budżetach podległych jednostek. Nie ma innego wyjścia.

Nie mówi Pan wprost o kondycji budżetu, tymczasem korporacje samorządowe, takie jak Związek Miast Polskich, alarmują, że idą złe czasy.

Jak każdy polski samorządowiec mam pewne obawy, widzę spadek dochodów, ale mimo to patrzę w przeszłość dość optymistycznie. W 2021 roku zainwestujemy kilkanaście milionów złotych, dokończymy prowadzone obecnie projekty i wejdziemy w nowe. Z pomocą Funduszu Dróg Samorządowych sfinalizujemy generalną przebudowę ostatniego odcinka ulicy 15 Sierpnia sięgającego, aż do ob-

wodnicy, i podobnie jak na pierwszym, remontowanym obecnie fragmencie, tam też pojawi się nowy asfalt, wytyczymy ścieżki rowerowe, będą nowe chodniki i oświetlenie. Jedną z głównych arterii miasta zyska zupełnie nowe oblicze. I to przy minimalnym wkładzie miasta. Remont ulicy 15 Sierpnia na całej długości - od granic miasta w Kozłowie, przez nowy most na Pisi, aż do LO Chopina pochłonie prawie 17,5 mln zł, przy czym nasz udział to niespełna 3,5 mln. Resztę kosztów wzięł na siebie, dzięki staraniom ministra Macieja Małeckiego, rządowy Fundusz Dróg Samorządowych oraz, dzięki zabiegom naszego radnego Adama Orlińskiego, marszałek Mazowsza. Należą im się za to wielkie podziękowania.

Zostańmy w Boryszewie, gdzie na tyłach Szkoły Podstawowej nr 2 ma stanąć sala gimnastyczna. W ostatnich dniach unieważnił Pan przetarg na jej budowę.

To fakt, ale decyzja o powtórzeniu postępowania w żaden sposób nie wpłynie na termin rozpoczęcia robót, a liczę, że korzystnie wpłynie na ostateczną cenę. Po pierwsze na budowę odłożyliśmy 4,4 mln zł, a oferowane nam stawki wahały się od 4,7 do prawie 6,8 mln. O kontrakt biło się aż jedenaście firm, więc zakładam, że w drugim ogłoszonym już postępowaniu, zmienią strategię i nieco zejdu z ceny. Oczywiście bez strat na jakości wykonania. Mieszkańców Boryszewa uspokajam, że budowa jest dawno przesądzona. Mamy zabezpieczone pieniądze, projekty, wszelkie uzgodnienia i pozwolenia. Gdy tylko wyłonimy wykonawcę, możemy wprowadzić go na plac

obszarze i wymiarze

budowy. Główne prace będą prowadzone w 2021 roku i zakończą się w 2022. A sama budowa jest w pełni uzasadniona, bo „dwójka” przestała być szkołą sześcioklasową, kształci uczniów w pełnym zakresie, tj. od klasy I do VIII. W dzielnicy powstało kilka nowych bloków, wkrótce ma ruszyć budowa kolejnego osiedla. Uczniów „dwójce” na pewno nie zabraknie.

Co samorząd zaofertuje mieszkańcom pozostałych dzielnic?

W każdej części miasta coś się dzieje. W ramach projektu zagospodarowania wód opadowych w Chodakowie układana jest kanalizacja deszczowa, nowa nawierzchnia na kilku ulicach, powstał już zbiornik retencyjny, trwa przebudowa dróg na terenie dawnego Chemitexu. Asfalt ma już ulica Parkowa, a kilka dni temu zyskała go Topolowa. Odwodnione i utwardzone ulice na terenie Chemitexu mają zachęcić działające tam firmy do rozszerzenia działalności, a nowych inwestorów do tworzenia miejsc pracy właśnie w tej dzielnicy.

W kolejnym etapie tego projektu budowlancy wyjdą poza obszar Chodakowa i w 2021 roku zajmą się ulicą Płocką.

I to kolejny przykład inwestycji, którą przeprowadzimy przy minimalnym wkładzie własnym. Pierwszy etap robót to budowa sieci deszczowej w ul. Płockiej wraz ze zbiornikiem retencyjnym. To zadanie w 85 proc. finansowane będzie z dotacji przyznanej przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Drugi krok to nowa nakładka asfaltowa na Płockiej, chodniki, ścieżka rowerowa oraz przebudowa skrzyżowania ulic Płockiej i Łowickiej. Złożyliśmy już wniosek do Funduszu Dróg Samorządowych i liczymy, że dzięki wsparciu Macieja Małeckiego, związane z tym koszty w co najmniej połowie pokryjemy z tego źródła.

W wakacje dowiedzieliśmy się, że miasto otrzy-

mało z Funduszu Inwestycji Lokalnych prawie 4,5 mln wsparcia. Pieniądze są już na koncie?

Tak i wpłynęły w deklarowanej przez rząd wysokości. Co więcej, ruszyła druga edycja programu i w ostatnim dniu września złożyłem w Warszawie kolejny wniosek o pieniądze z FIL. Mam nadzieję, że i w tym rozdaniu rząd wesprze nasze zamierzenia inwestycyjne.

Na jakie projekty chce Pan przeznaczyć 4,5 mln z pierwszej transzy i ewentualne wsparcie z drugiego rozdania?

Z konkretnymi decyzjami poczekamy do rozstrzygnięcia drugiego konkursu i wtedy, w zależności od wyniku, kompleksowo rozdysponujemy dostępne środki. Ale patrząc na liczbę i skalę inwestycji, jakie prowadzimy i mamy w planach na najbliższy czas, nie będzie problemu z zagospodarowaniem tych środków.

A co dzieje się z odwiertem geotermalnym, wykorzystaniem jego zasobów?

Plany dotyczące wykorzystania wód geotermalnych są cały czas aktualne. Przypomnę, że wykonany w rejonie ul. Okrężnej odwiert ma zapewnić miastu dodatkowe źródło słodkiej wody, a odzyskane ciepło ma trafić do sieci grzewczej Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. To oznacza konieczność

w trudnym czasie walki z covidem o podwyższenie podatków lokalnych – od gruntów, nieruchomości i środków transportowych - nie może być mowy. Pasa zaciskają przedsiębiorcy, robią to rodziny, musi też samorząd. By spiąć przyszłoroczny budżet poszukamy oszczędności w ratuszu i budżetach podległych jednostek. Nie ma innego wyjścia.

budowy zakładu geotermalnego i przebudowy dużej części systemu dostaw ciepła. PEC złożył wniosek w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej o dofinansowanie tego, wartego ok. 30 mln zł projektu, z programu „Polska Geotermia Plus”. Przeszedł pozytywnie ocenę formalną, a to dobrze

wróży na przyszłość. Przypomnę sobie nie tylko do budowy zakładu odzysku ciepła spod ziemi, ale i do wykonania w rejonie ulicy Energetycznej drugiego otworu geotermalnego o głębokości ok. 1600 metrów, który, w zależności od potrzeb, spełniałby dwie funkcje. Mógłby być drugim otworem zasilającym sieć wodociągową i dogrzewającym mieszkania, albo otworem chłonnym, do którego trafiałby nadmiar wody pobranej z odwiertu przy Okrężnej.

Kiedy można spodziewać się konkretnego rozstrzygnięcia w NFOŚiGW?

To nie zależy od nas. Musimy cierpliwie czekać.

Na portalach społecznościowych padają pytania o los projektów Sochaczewskiego Budżetu Obywatelskiego.

Oczywiście w przyszłorocznym budżecie pojawiają się inwestycje z ostatniej edycji SBO, wskazane w głosowaniu przez mieszkańców. Decyzja w tej sprawie zapadła na majowej sesji, gdy radni jednogłośnie zdecydowali, że projekty SBO przesuną na rok 2021, a uwolnione w ten sposób pieniądze przeznaczą na Sochaczewską Tarczę Antykryzysową. Kibiców na pewno ucieszy, że za 600 tysięcy modernizowany będzie stadion Bzury, a nowy parking powstanie przy budynku SCK w Boryszewie.

A co z programem „Drogi zamiast błota”?

Po dwóch latach przerwy, spowodowanej niezależnymi od samorządu czynnikami, chcę do niego wrócić, ale w nieco zmodyfikowanej formie, to znaczy rozszerzyć program o nowy element, czyli budowę oświetlenia. Są jeszcze w naszym mieście uli-

ce nie posiadające oświetlenia i trzeba ten problem jak najszybciej rozwiązać. W nowej edycji programu, obok nakładki asfaltowej równie ważnym elementem będzie poprowadzenie sieci i ustawienie lamp. Dzięki „Drogom zamiast błota” wykonaliśmy gigantyczny skok i dziś w całym mieście tylko ok. 1300 osób zamieszkuje przy nieutwardzonych ulicach. Reszta sochaczewian ma asfalt przed domem, a coraz częściej chodnik i ścieżkę rowerową.

W tak trudnym czasie uda się utrzymać wysoki wskaźnik inwestycyjny?

Trzeba zrobić wszystko, by tak się stało. Nigdy nie kryłem, że w zabiegach o różnorodne dotacje skutecznie wspiera nas poseł ziemi sochaczewskiej Maciej Małeczki. Inwestycje to lepsza jakość życia, więcej firm, nowi mieszkańcy, rozwój. Wracając jeszcze do początku naszej rozmowy i trzydziestolecia samorządu chcę podkreślić, że dumą napawa mnie fakt, iż cała seria inwestycji podnoszących komfort życia w mieście przekłada się na konkretne efekty. Boom mieszkaniowy nie wziął się z niczego. Rozmawiam z przedstawicielami firm budujących nowe bloki lub przymierzających się do takich inwestycji, i coraz częściej słyszę – macie plażę i bulwary, park linowy, basen, nowe boiska przy szkołach, żłobek, coraz więcej ścieżek rowerowych, a koszty życia znacznie niższe niż w stolicy. Gdy ktoś wydaje kilkaset tysięcy na nowe mieszkanie, chce żyć w estetycznym, bezpiecznym, wygodnym otoczeniu, mieć blisko do sklepu i przedszkola, a Sochaczew to wszystko oferuje. Z tej przyczyny inwestorzy budujący bloki przy ul. Okrzei, osiedlu Żeromskiego czy na polach czerwonowskich nie mają żadnego problemu ze sprzedażą mieszkań. Znikają z oferty w ekspresowym tempie. I to najlepsza ocena drogi jaką przez 30 lat przeszedł nasz samorząd, oraz ludzi, którzy od 1990 roku pracowali na ten sukces.



Remontują wjazd na cmentarz komunalny

W środę 21 września rozpoczęły się prace związane z przebudową wjazdu i parkingu przed główną bramą cmentarza komunalnego przy ul. Trojanowskiej. Potrwać one około czterech tygodni i mają zakończyć się w drugiej połowie października. Obecnie na teren cmentarza należy wjeżdżać drugą bramą, od strony ul. Przylasek.

Tylko wywiad telefoniczny

Z troski o zdrowie i bezpieczeństwo rolników oraz rachmistrzów zawieszono wywiady bezpośrednie, które miały być realizowane od 1 października br. W związku z utrzymującym się wysokim poziomem zachorowań spowodowanych pandemią COVID-19, Centralne Biuro Spisowe podjęło decyzję o prowadzeniu w najbliższym czasie wyłącznie wywiadów telefonicznych.

Przypominamy, że użytkownicy gospodarstw rolnych mają obowiązek udziału w Powszechnym Spisie Rolnym i mogą go wypełnić korzystając z dwóch w pełni

bezpiecznych metod bez konieczności kontaktu z osobami z zewnątrz. Pierwsza z nich to samospis internetowy (należy wejść na stronę spisrolny.gov.pl), drugą jest spis telefoniczny. Należy zadzwonić na infolinię spisową pod numer 22 279 99 99 i zgłosić chęć spisania gospodarstwa.

Z użytkownikiem gospodarstwa rolnego, który nie skorzysta z żadnej z obu wspomnianych opcji, skontaktuje się telefonicznie rachmistrz. Rolnicy powinni pamiętać, że w takim przypadku nie będą już mogli odmówić udzielenia odpowiedzi i przełożyć spisu na inny termin.

OGŁOSZENIE SPOŁECZNE

Na terenie miasta, prócz policji, straży i pogotowia, całodobowe dyżury pełnią m.in. pracownicy Zakładu Komunikacji Miejskiej, Zakładu Wodociągów i Kanalizacji sp. z o.o., firmy SIME dostarczającej gaz oraz zakładu elektrycznego. Dyżurni miasta nie wypręca żadnej ze służb a jedynie wspomagają już istniejący system powiadamiania o groźnych zdarzeniach.

Tragiczny los upamiętniony

W ostatni dzień września na cmentarzu wojennym w Trojanowie odbyła się symboliczna uroczystość poświęcenia i odsłonięcia tablicy upamiętniającej ofiary niemieckiej zbrodni wojennej dokonanej 18 września 1939 roku w Henrykowie.

Maciej Frankowski

Tego dnia żołnierze z 19. Dolnosaksońskiej Dywizji Piechoty Wehrmachtu, z zemsty za rozbicie ich oddziału rozpoznawczego przez polski 70. pułk piechoty z Pleszewa, spalili żywcem w stodole ponad 70 polskich jeńców i cywilów. Ofiary zbrodni, początkowo pochowane w Henrykowie, ekshumowano po II wojnie światowej i złożono na trojanowskiej nekropolii. O wydarzeniach z Henrykowa sprzed 81 lat opowiedział zebranim pracownik sochaczewskiego muzeum, Radosław Jarosiński.

W uroczystościach na trojanowskiej nekropolii wzięli udział m.in.: zastępca burmistrza Dariusz Dobrowolski, starosta Jolanta Gonta, dyrektor biura ministra Macieja Małeckiego – Michał Orliński, wójt gminy Iłów - Jan Paweł Kraśniewski, przewodniczący Rady Miejskiej Sochaczewa Sylwester Kaczmarek i jego zastępca Edward Stasiak, komendanci sochaczewskiej policji i straży pożarnej. Obecny był też major w stanie spoczynku, Gabriel Wosiecki. To jego determinacja i zapoczątkowana w 2016 roku inicjatywa doprowadziły do upamiętnienia ofiar z Henrykowa i zostały zwieńczone odsłonięciem pamiątkowej tablicy.



Tablicę poświęcił trojanowski proboszcz ks. Kazimierz Wojtczak



Odsłonięcia tablicy dokonali: (od lewej) Jan Kraśniewski, Gabriel Wosiecki i Dariusz Dobrowolski

- Urodziłem się w Gitycach i mieszkalem w tej miejscowości do czasu pójścia na studia wojskowe. Cała parafia przez dziesięciolecie żyła zbrodniami dokonanymi przez Niemców. Starsze pokolenia, nasi dziadkowie i ojcowie, byli

świadkami tych wydarzeń. Zнали ofiary, słyszeli krzyki umierających w stodole. Opowiadali o ich tragicznych losach – mówił mjr rez. Gabriel Wosiecki.

Na tablicy umieszczono słowa „Na tym cmentarzu pochowane są szczątki

70 Polaków – obrońców ojczyzny, żołnierzy Wojska Polskiego oraz ludności cywilnej – kobiet, mężczyzn i dzieci spalonych żywcem w stodole 18 września 1939 roku we wsi Henryków, gmina Iłów, przez niemieckich żołnierzy”. Wykonanie



Mjr. rez. Gabriel Wosiecki, inicjator upamiętnienia

tablicy sfinansował Urząd Wojewódzki w Warszawie.

- Spotykamy się tu dziś, aby oddać hołd. Jesteśmy zobowiązani czcić pamięć ofiar ludobójstwa w Henrykowie, gdzie w bestialski sposób zamordowano cywili i żołnierzy Wojska Polskiego. Jesteśmy winni im tę pamięć i musi ona trwać dla następnych pokoleń – mówił zastępca burmistrza Dariusz Dobrowolski.

W liście skierowanym do uczestników uroczystości sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, poseł Maciej Małecki podkreślił, że mordu dokonano wbrew wszelkim międzynarodowym konwencjom, dlatego „przy tablicy poświęconej ofiarom niemieckich zbrodni w Henrykowie, ale także zbrodni w Śladowie, Tułowicach, Jasińcu czy Boryszewie, chcemy powiedzieć, że pamiętamy. Nigdy nie zapomnimy o bohaterach bitwy nad Bzurą, o żołnierzach i mieszkańcach ziemi sochaczewskiej, na których Niemcy dokonali tak straszliwych zbrodni”.

Tablicę poświęcił proboszcz parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Trojanowie, ks. Kazimierz Wojtczak. Po jej odsłonięciu biało-czerwone wiązanki złożyli m.in.: przedstawiciele władz samorządów – miasta, powiatu, gminy Iłów; służb mundurowych oraz Komitetu Organizacyjnego Upamiętnienia Zbrodni w Henrykowie. Światła pamięci zapalił jeden z członków Muzealnej Grupy Rekonstrukcji Historycznej II/18 pp.

Tablicę poświęcił proboszcz parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Trojanowie, ks. Kazimierz Wojtczak. Po jej odsłonięciu biało-czerwone wiązanki złożyli m.in.: przedstawiciele władz samorządów – miasta, powiatu, gminy Iłów; służb mundurowych oraz Komitetu Organizacyjnego Upamiętnienia Zbrodni w Henrykowie. Światła pamięci zapalił jeden z członków Muzealnej Grupy Rekonstrukcji Historycznej II/18 pp.

Oddaj swój głos na biało-czerwoną

Zachęcamy sochaczewian do wzięcia udziału w projekcie „Pod biało-czerwoną”. Zakłada on sfinansowanie przez rząd zakupu masztów i flag dla polskich miast i gmin. Inicjatywa leży po stronie mieszkańców. Wystarczy odpowiednia liczba głosów.

Projekt „Pod biało-czerwoną” realizowany jest pod honorowym patronatem premie-

ra Mateusza Morawieckiego. Przedsięwzięcie ma na celu połączenie Polaków pod naszą flagą państwową a także godne uczczenie pamięci o bohaterach Bitwy Warszawskiej w 1920 roku.

Aby wziąć udział w akcji, należy zebrać odpowiednią liczbę głosów. Dla gmin od 20 do 100 tysięcy mieszkańców, czyli takich jak miasto Sochaczew, to minimum pół tysią-



ca głosów. Poparcie można wyrażać za pośrednictwem rządowego serwisu internetowego, pod adresem: <https://bialoczerwona.www.gov.pl/>.

Dodatkowo trzy gminy, które 11 listopada o godz. 23:59 osiągną największą procentowo liczbę głosów w stosunku do liczby mieszkańców, odwiedzi premier Mateusz Morawiecki i weźmie udział w uro-

czystości podniesienia flagi na maszt. Na stronie gov.pl/bialoczerwona dostępny będzie ranking, w którym można sprawdzić pozycję Sochaczewa w tej klasyfikacji.

Akcja potrwa do 11 listopada tego roku. Ogłoszenie wyników zbiórki głosów i opublikowanie listy gmin objętych programem „Pod biało-czerwoną” odbędzie się 29 listopada.



50 lat na szlaku

Jak co roku w ostatni weekend września odbył się Mazowiecki Rajd Szlakami Walk nad Bzurą. Tegoroczny był inny niż dotychczasowe. Po pierwsze ze względu na okoliczności i konieczność zachowania szczególnych środków ostrożności, a po drugie - ze względu na jubileusz. W tym roku zuchy i harcerze z sochaczewskiego hufca wędrowali już po raz 50 szlakami, którymi 81 lat temu do walczącej stolicy przebijały się armie „Poznań” i „Pomorze”.

Fabula rajdu związana jest z historycznymi wydarzeniami kampanii wrześniowej rozpoczynającej II wojnę światową. Uczestnicy podążając śladem bohaterów walk na Bzurą mieli okazję poznać realia tego okresu w naszym regionie. Wydarzenie rozpoczęło się już w piątek, 25 września, od pięciu niezależnych tras o długości od 15 do 27 km. Po drodze harcerze odwiedzili cmentarze wojenne, pomniki i tablice pamiątkowe poświęcone wydarzeniom sprzed 81 lat.

Drugi etap rajdu to sobotnia gra sprawnościowo-taktyczna. Blisko 16-kilometrowa marszruta wiodła śladami II wojny światowej, przybliżając młodym ludziom miejsca krwawych i zaciętych walk podczas bitwy nad Bzurą. Uczestnicy mogli sprawdzić swoją zręczność, wiedzę i umiejętności z zakresu technik harcerskich a także działań polskich żołnierzy, ucząc się m.in. obsługi radiostacji, telefonu polowego, ewakuowania rannych do punktów medycznych, zdobywania tajnych informacji i rozpoznania na polu walki. Jednocześnie dzięki realistycznym wojennym kostiumom i oddającej klimat scenografii mogli



poczuć się naoczniemi świadkami tamtych wydarzeń. Wszystko w myśl zasady, że najlepsza jest nauka poprzez zabawę.

Śladami tych wydarzeń podążyły również zuchy, poznając historię najważniejszej i najkrwawszej bitwy kampanii wrześniowej,

którą opowiedział Jarosław Duplicki (autor książki „Historia Mojego Kościoła”). Dla zuchów trasa rajdowa rozpoczęła się na cmentarzu w Juliopolu, gdzie znajdują się kwatery wojenne z 1939 r. Kolejny punkt związany był z gen. Stanisławem Grzmotem-Skotnickim, patronem Szkoły Podstawowej w Młodzieszynie. Tam poznały najważniejsze fakty z życia generała i odszyfrowały elementy jego życiorysu. W lesie zadania dla zuchów przygotowali drухowie z OSP w Młodzieszynie – rozniecanie ognia za pomocą krzesiwa oraz rozwijanie węży strażackich. Kolejne zadania na punktach to m.in.: maskowanie się i budowanie szałasów. Dzień zakończył się mocnym akcentem - koncertem piosenek patriotycznych i harcerskich w wykonaniu Zespołu HarceSz W.G. Rajd zakończyła msza święta w bazylisce w Brochowie. Delegacje zuchów, harcerzy i instruktorów złożyły też kwiaty pod pomnikiem w Witkowicach, zbudowanym przez harcerzy w 1984 roku w hołdzie bohaterom bitwy nad Bzurą.

Rajd przygotowano przy wsparciu gminy i miasta Sochaczew, gminy Brochów oraz Samorządu województwa mazowieckiego. (AW)

Pamięć o rozstrzelanych

Kolejna patriotyczna uroczystość związana z obchodami 81. rocznicy bitwy nad Bzurą odbyła się we wtorek 22 września w Boryszewie przy ul. Sobieskiego - miejscu stracenia przez Niemców 50 żołnierzy Bydgoskiego Batalionu Obrony Narodowej.

W rocznicę mordu bezbronnym jeńcom, żołnierzom Wojska Polskiego, na placu przed pomnikiem przy ul. Sobieskiego zebrali się sochaczewianie, przedstawiciele samorządów miejskiego, powiatowego oraz gminy Nowa Sucha, poczty sztandarowe szkół, służb mundurowych - policji, straży pożarnej, wojska; obecni byli również kombataneci oraz przedstawiciele muzealnej grupy rekonstrukcji historycznej. Kilka minut przed rozpoczęciem uroczystości m.in. burmistrz Piotr Osiecki i starosta Jolanta Gonta, w asyście żołnierzy, złożyli kwiaty na kwaterze poległych żołnierzy na cmentarzu w Kozłowie Biskupim.

Jak co roku, głównym punktem uroczystości przy

Pomniku Poległych w Boryszewie była polowa msza święta w intencji pomordowanych. Nabożeństwo odprawił ks. prałat Konrad Krupa. Tradycyjnie odbył się także apel pamięci wygłoszony przez kapitana Pawła Dutkowskiego, zakończony salwą honorową oddaną przez żołnierzy 37. Sochaczewskiego Dywizjonu Raketowego Obrony Powietrznej. Następnie delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem zamordowanych.

Wcześniej wydarzenia z 22 września 1939 roku przybliżył pracownik Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą - Radosław Jaroński. (mf)



Z aparatem wśród owadów

Nie fotografuje kwiatów, bo kwiaty każdy widzi. O wiele ciekawsze wydają mu się owady. Jego zdjęcia trafiają na portale entomologiczne w całym kraju. Z radością się nimi dzieli, również na Facebooku, pokazując ludziom swoją pasję. Leszek Plackowski od ponad dziesięciu lat fotografuje owady, a efekty jego pracy często zapierają dech.

Sebastian Stępień

- Owady rozróżniam już bez większego problemu. Wiem np. jakie są różnice między szarańczakiem a pasikonikiem. Choć z niektórymi okazami nadal mam problemy – mówi Leszek Plackowski.

Kiedy zaczynał swoją przygodę z fotografią macro nie do końca wiedział, jakie gatunki udaje mu się uchwycić. Jednak systematycznie zdobywał kontakty w środowisku entomologów. Dziś, jeśli trafi na jakiś rzadki gatunek, w kilka chwil otrzymuje jego klasyfikację. W swojej bazie kontaktów posiada ekspertów z właściwie każdej grupy insektów.

Obszar, na którym najczęściej działa Leszek Plackowski, to według kodów UTM-DC 48 (rejon Sochaczewa). Można go spotkać, jak z aparatem przemierzając okolice torów wąskotorówki, kładki nad Bzurą, łąki w Altance, czy sochaczewskie bulwary. Jak mówi, bardzo podobała mu się w tym roku decyzja burmistrza o niekoszeniu łąk na bulwarach. Stworzyło to znakomite warunki dla wielu gatunków owadów, w tym takich naprawdę rzadkich. A wiele owadów jest bardzo pożytecznych. Mają swoje miejsce w przyrodzie, czy to przy zapylaniu, czy w procesie biodegradacji szczątków, albo jako pokarm dla innych gatunków.

Z długim obiektywem

Jak się okazuje, żeby wykonać zdjęcia macro wcale nie trzeba zrujnować domowego budżetu. Leszek Plackowski poluje przy tym na okazje na rynku wtórnym, gdzie obiektyw w bardzo dobrym stanie można znaleźć nawet o połowę taniej, niż fabrycznie zapakowany.

- Na początku miałem świetny obiektyw do zdjęć macro Minolta AF 100 ze światłem 2.8 – mówi Leszek Plackowski. - Następnym był Tamron AF 90 f/2.8. Główna różnica polegała na tym, że Minolta przy ostrzeniu się wydłużała, co często powodowało, że owad się płoszył. Z kolei Tamron posiadał we-

wnętrzną ogniskowanie, czyli część obiektywu już się nie wysuwała. Przy tym szybko ostrzył i był cichy. Dzięki temu udawało mi się przysunąć go do owada nawet na 20 cm. Uzbrojony w taki obiektyw robiłem coraz ciekawsze zdjęcia i odważyłem się nawet przyłączyć do grupy internetowej „Makrofotografia”. Teraz używam najdłuższego obecnie na rynku obiektywu macro, Tamrona 180 f/3.5. Ma masę zalet i jedną wadę. Jest ciężki. Żeby z niego korzystać, muszę dołączać do aparatu monopod. Robienie zdjęć w ten sposób jest na pewno mniej komfortowe niż z ręki, jednak przy fotografowaniu tak małych obiektów dodatkowa stabilizacja jest nie do przecenienia.

Dorwać skakuna

Z czasem Leszek Plackowski coraz mocniej wiązał się ze środowiskiem fotografików insektów i poznawał panujące w nim zasady.

- W 2016 r. w internetowej grupie „Makrofotografia” poznałem kolegę, który robił zdjęcia skakunom. Znaleźć skakuna i zrobić dobre zdjęcie, to dla początkującego fotografa przyrody nie lada wyzwanie. Jest to pająk bardzo popularny wśród osób zajmujących się makrofotografią przyrodniczą i wiele z nich pragnie zrobić ciekawą i dobrą fotkę skakuna. Są to małe pająki, bardzo płochliwe, które nie tworzą sieci, a pajęczyna służy im do amortyzowania skoków podczas polowania. Największe osobniki wielkością zbliżone są do ziarenek ziela angielskiego. Mają przy tym osiem sztuk małych oczu. A przy fotografowaniu owadów kluczowe jest, żeby ostrość zapać właśnie na oczach.

Jak mówi Leszek Plackowski, nie szuka sławy ani pieniędzy, a makrofotografia sprawia mu po prostu wielką przyjemność.

- Największa frajda, to spotkać owada, którego się nigdy wcześniej nie widziało. To są niesamowite emocje. Wybrać przy tym odpowiedni kadr, podejść tak, żeby się nie płoszył i jeszcze zrobić dobre zdjęcie.



W swojej przygodzie z fotografią ma już kilka sukcesów odnotowanych w polskim środowisku entomologów.

- Zrobiłem zdjęcie małej pluskwiaczki, takiego długości około 3 mm. Zauważyłem go tylko dlatego, że siedział na białym powojniku. Udało mi się zrobić mu tylko dwa zdjęcia zanim odfrunął. Nie mogłem nigdzie znaleźć co to za owad, więc wysłałem zdjęcie do jednego ze znajomych specjalistów. Podał mi tylko jego nazwę. Z tą nazwą wrzuciłem zdjęcie na fotobloga, a tam kolejny znajomy, autorytet w dziedzinie pluskwiaków, zachwycony poinformował mnie, że udało mi się sfotografować wyjątkowo rzadki okaz. W ciągu ostatnich 20 lat owada tego udało się spotkać w Polsce zaledwie kilkanaście razy. Ostatni raz w naszej okolicy został zaobserwowany w latach 50. pod Teresinem.

Innym razem sfotografował muchę (*Stomorhina lunata*). Okazało się, że to gatunek południowy, w Polsce rzadki. Pierwsze osobniki zaobserwowane zostały w naszym kraju dopiero w 1998 roku, a do dziś znanych jest zaledwie kilka opublikowanych stanowisk.

Wykonał także zdjęcia rogatnicy (*Cerocoma schaefferi*), chrząszcza, o którym znawcy owadów napisali „Wyjątkowo rzadki okaz. Każde spotkanie z nim należy uznać za szczęśliwy traf”.



Fotografie Leszka Plackowskiego można znaleźć pod adresem <https://placek55.flog.pl>, a także na portalu sochaczew.pl

- W 2016 roku robiłem jeszcze zdjęcia wszystkiemu, co się rusza. Teraz już tylko ciekawszym owadom lub kiedy trafi się interesujące ujęcie. Zawsze robię fotki, kiedy spotykam konika polnego. To bardzo zróżnicowana grupa. Czasem gatunki różnią się tylko ułożeniem plamek. Lubię też bzygowate. Są bardzo fotogeniczne. Przy tym podobnie jak u „koników polnych”, jest ich bardzo wiele gatunków. W ostatnim czasie w okolicach Sochaczewa spotkać można modliszki. Co prawda trudno je wypatrzyć, bo są koloru liści, a sam owad przypomina pąk kwiatowy. Jednak jeśli już to się uda, są bardzo wdzięcznymi modelami. W ogóle niepłochliwe, do tego stopnia, że można je wziąć na rękę, zrobić serię zdjęć. Pierwsze modliszki spotkałem w 2019 roku. Cztery razy udało mi się wypatrzyć samce tego owada. W tym roku spotkałem tylko jedną samicę, przepiękną i dużą – miała około 7 cm.

Tylko żywe

Przy tym Leszek Plackowski robi tylko i wyłącznie zdjęcia żywych insektów w ich naturalnym środowisku.

- Nie interesują mnie martwe owady – mówi. - Są jednak fotograficy, którzy dla ułatwienia zadania łapią je, schładzają, albo traktują odpowiednimi uśmierczającymi bez uszkodzenia specyfikami. Pozwala to co prawda uzyskać ciekawe efekty, jak owad posadzony na płycie CD itp. Jednak dla mnie owady nigdy nie będą wyglądały tak dobrze, jak w naturalnym środowisku.

W tym roku z aparatem był w plenerze 95 razy i zrobił ponad 5500 zdjęć. Jednemu okazowi, w zależności od warunków, robi nawet kilkadziesiąt ujęć, żeby potem wybrać te najlepsze. A my możemy podziwiać efekty m.in. na facebookowym profilu „W krainie Bzury” oraz na portalach dla wielbicieli insektów.

Alarm bombowy w „czwórce”

To już czwarty alarm bombowy w powiecie w kilku ostatnich dniach. Tym razem maila z informacją o podłożonym ładunku wybuchowym otrzymał sekretariat Szkoły Podstawowej nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi w Sochaczewie. Ewakuowana została cała szkoła.

Sebastian Stępień

Informacja wpłynęła około godziny 13:00. Chwilę później na miejscu byli już policjanci i strażacy. Policjanci pirotechnicy przystąpili do przeszukania budynku, a strażacy pomogli w przeprowadzeniu ewakuacji. Jak powiedziała nam dyrektor SP4 Anna Kuliś, ewakuacja przebiegła sprawnie, mimo że z uwagi na pandemię nie udało się w tym roku szkolnym przeprowadzić ćwiczeń z udziałem wszystkich uczniów jednocześnie.

- Dzieci wraz z nauczycielami sprawnie opuściły sale i udały się w wyznaczone miejsca ewakuacji - mówi Anna Kuliś. - W przeprowadzeniu operacji pomagali nam strażacy.

- Nasze zadanie polegało w tym przypadku na zabezpieczeniu miejsca interwencji - mówi oficer prasowy KP PSP w Sochaczewie, kapitan Rafał Krupa. - W przypadkach alarmów bombowych wiodącą formacją jest policja. My zostajemy do jej dyspozycji, jak również jesteśmy na miejscu do czasu wyeliminowania zagrożenia



nia na wypadek, gdyby doszło do eksplozji.

Sama akcja przeszukania szkoły trwała około 30 minut. Kiedy jakiegokolwiek niebezpieczeństwo zostało wyeliminowane, przywrócone zostało normalne funkcjonowanie szkoły.

- Od początku zagrożenie zostało sklasyfikowane jako mało prawdopodobne - mówi oficer prasowy KPP w Sochaczewie asp. szt. Paweł Rynkiewicz. - To już czwarty, po szkołach w Brzozowie, Brochowie i ośrodku w Załuskowie alarm bombowy w ostatnich dniach. Decyzję

o przeprowadzeniu ewakuacji, w trosce o bezpieczeństwo dzieci, podjęła dyrekcja SP4. Mamy obecnie serię alarmów bombowych w placówkach edukacyjnych na terenie całego kraju. Sprawę prowadzi Komenda Główna, z którą nasi policjanci ściśle współpracują. Prowadzone są czynności zmierzające do ujęcia sprawców tych fałszywych alarmów. Należy pamiętać, że każde takie zdarzenie to sytuacja, w którą muszą zostać zaangażowani funkcjonariusze rozmaitych służb. Osoba, która wszczyna te alarmy najwy-

rażniej nie zdaje sobie sprawy, że któregoś z funkcjonariuszy może zabraknąć na miejscu, w którym naprawdę będzie potrzebny, a wtedy może dojść do tragedii.

Jak się dowiedzieliśmy, jedna ze szkół na terenie naszego powiatu otrzymała wiadomość o bombie podłożonej na boisku szkolnym, którego placówka ta nie posiada. Wszystko wskazuje na to, że osoba, bądź osoby rozsyłające informacje o podłożonych rzekomo ładunkach wybuchowych, robią to losowo, na odnalezienie w internecie adresy mailowe szkół.

nym oplem. Kobieta otrzymała mandat karny.

Policjanci zostali poinformowani, że przy ul. Chopina pijana matka ma pod opieką małe dzieci. Podczas interwencji okazało się, że dwie siostry są pod wpływem alkoholu i każda z nich miała pod opieką dwójkę dzieci. Małoletnich przekazano pod opiekę babci.

27.09.

Policjanci dostali zgłoszenie o kradzieży warzyw z pola w Serokach-Parcel. Na miejscu zastali mieszkańca powiatu zgierskiego, który ukradł worek pietruszki. Na sprawcę nałożono mandat karny.

Kradzieże i narkotyki

W nocy z czwartku na piątek 25 września policjanci zostali powiadomieni, że na jednej z posesji w Młodzieszynie przebywa kilku mężczyzn, którzy nie powinni się tam znajdować.

Na miejsce skierowani zostali funkcjonariusze referatu patroloowo-interwencyjnego sochaczewskiej komendy, którzy po dotarciu pod wskazany adres zatrzymali na gorącym uczynku trzech złodziei z powiatu sochaczewskiego.

Mężczyźni w wieku 21, 28 i 34 lata ukradli skuter z pomieszczenia gospodarczego, a także włamali się do domu, skąd zabrali maszynę do szycia. Policjanci dokonali jeszcze jednego odkrycia. Przy samochodzie, którym poruszali się sprawcy, znaleźli słoik z narkotykami.

Zatrzymani mężczyźni zostali umieszczeni w policyjnym areszcie. W komendzie wstępnie zbadano zabezpieczone środki odurzające. Okazało się, że w słoiku było blisko 90 gramów amfetaminy i 73 tabletki z MDMA. Z ustaleń policji wynika, że narkotyki należały do najmłodszego z mężczyzn.

Podjeździ usłyszeli zarzuty kradzieży i kradzieży z włamaniem, których dopuścili się wspólnie i w porozumieniu. Sąd zdecydował o zastosowaniu wobec starszych mężczyzn

środka zapobiegawczego w postaci dozoru policji. Najmłodszy usłyszał w Prokuraturze Rejonowej w Sochaczewie zarzut posiadania znacznej ilości substancji psychotropowych. W niedzielę 27 września odbyło się posiedzenie sądu, podczas którego zapadła decyzja o tymczasowym aresztowaniu 21-latka na trzy miesiące.

Każdemu z zatrzymanych mężczyzn grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Podobna kara grozi również 28-letniemu mieszkańcowi Sochaczewa, który został zatrzymany w centrum miasta. Był zaskoczony obecnością nieumundurowanych policjantów. Funkcjonariusze znaleźli przy nim cztery torebki z zielonym suszem. Ponadto, już podczas przeszukania w domu sochaczewianina, policjanci znaleźli ponad 20 gramów amfetaminy i 80 gramów marihuany.

Narkotyki zostały zabezpieczone, natomiast 28-latek trafił do policyjnego aresztu. W Prokuraturze Rejonowej w Sochaczewie usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości środków odurzających. Przyznał się do popełnienia przestępstwa. Wobec mężczyzny zastosowano środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji i poręczenie majątkowe. (seb)

Kronika policyjna

21.09.

Na ul. Sienkiewicza kierowca autobusu podczas manewru omijania doprowadził do kolizji z fordem mondeo.

22.09.

W Kozłowie Biskupim policjanci ruchu drogowego zatrzymali do kontroli kierującego skodą. Okazało się, że mężczyzna ma ponad pół promila alkoholu w organizmie. Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy i osadzili w policyjnym areszcie.

Na ul. Piłsudskiego kierowca hondy podczas wykonywanego

manewru cofania doprowadził do kolizji z fordem. Na sprawcę nałożono mandat karny i zatrzymano dowód rejestracyjny od hondy z powodu uszkodzeń powstałych w kolizji.

23.09.

Policjanci dostali zgłoszenie, że mieszkaniec powiatu sochaczewskiego kupił przez internet rękawiczki winylowe o wartości kilkunastu tysięcy złotych i nie otrzymał zamówionego towaru, ani zwrotu pieniędzy.

24.09.

W al. 600-lecia kierująca oplem vectra nie zachowała

bezpiecznego odstępu i doprowadził do kolizji z fordem focussem.

Nieznany sprawca wybił szyby i urwał lusterko w mercedesie zaparkowanym przy ul. 15 Sierpnia.

25.09.

Na ul. Wojska Polskiego kierowca mercedesa sprinter doprowadził do zderzenia ze słupem telekomunikacyjnym i odjechał z miejsca zdarzenia.

26.09.

Na ul. Reymonta kierująca oplem podczas cofania doprowadziła do kolizji z in-



KULTURALNY PRZEKAŹNIK

Jesteśmy cały czas obecni

Z Jolantą Kawczyńską, kierownikiem Sekcji Integracji Społecznej i Klubu Nauczyciela w Sochaczewskim Centrum Kultury, o licznych zadaniach i planach na najbliższe miesiące rozmawia Iza Strzelecka.

Naszą ostatnią rozmowę na łamach Przekaznika Kulturalnego zakończyłaś słowami „Wspólnie otworzymy jeszcze niejedną księgę”. Było to stwierdzenie w kontekście Twoich działań w Sochaczewskim Centrum Kultury. I zdaje się, że właśnie teraz ta księga się otwiera.

Tak, z początkiem nowego sezonu artystycznego, decyzją dyrektora SCK Artura Komorowskiego, połączone zostały dwie dotychczasowe sekcje, które teraz funkcjonować będą jako jedna pod nazwą Sekcja Integracji Społecznej i Klubu Nauczyciela.

Zostałaś kierownikiem nowo powstałej sekcji. Na jakich zasadach będzie ona funkcjonowała?

Chciałabym, żeby była to działalność oparta na integracji międzypokoleniowej i społecznej. Poruszać się będziemy oczywiście w zakresie kultury i sztuki. Liczę też na pomoc, współpracę i twórcze inspiracje ze strony instruktorów, twórców oraz uczestników spotkań w proponowanych projektach artystycznych. Z uwagi na panującą pandemię, czas jest mało sprzyjający działaniom integracyjnym, ale mam nadzieję, że w dalszej perspektywie dostroi się do rzeczywistości. Myślę, że kultura i sztuka jest nam w stanie dać pokrzepienie i odskocznnię od lęku, który ostatnio nieustannie nam towarzyszy.

Integracja to nie tylko element nazwy sekcji, ale też motyw przewodni ca-

łej Twojej pracy w kulturze. Obserwując Twoje działania w SCK, można powiedzieć, że praktykujesz tę zasadę z dużym powodzeniem.

Hasło integracja, towarzyszy mi całe życie. Praca integracyjna w kulturze, to otwartość na lokalną społeczność. Trzeba poznać potencjał środowiska. To aktywne włączenie się w działalność pokoleń, począwszy od przedszkolaków, przez starsze dzieci, młodzież, dorosłych, aż po seniorów. Tak naprawdę w twórcze działania może zaangażować się każdy z nas rodziców, wychowawców czy dziadków opiekujących się wnukami w domach. Ogromną rolę w tym zakresie spełniają również nauczyciele. Dlatego razem z Piotrem Milczarkiem, który jest koordynatorem Klubu Nauczyciela i dyrygentem Chóru Nauczycielskiego Vivace, zapraszamy kadrę nauczycielską do udziału w zespole śpiewaczym, wspierając jego wieloletnią działalność i tradycję. Chcemy zaprosić nauczycieli do współtworzenia nowych projektów, również jako wykładowców i mentorów, którzy mogliby poprowadzić np. warsztaty artystyczne „Nie tylko dla nauczycieli”.

Z aktualną ofertą zajęć w Klubie Nauczyciela można było zapoznać się w poprzednim numerze Przekaznika Kulturalnego. Szykuje się trochę nowości.

Nie będzie to rewolucja, ale wspólnie chcielibyśmy wprowadzić kilka innowacyjnych rozwiązań. Będą to zmiany



zarówno na poziomie artystycznym, jak i organizacyjnym. Siedzibą naszą jest Szkoła Podstawowa nr 3. Mamy przychylnie nastawienie do naszych działań dyrektora szkoły oraz społeczności szkolnej. Liczymy więc na owocną współpracę. Wcześniej, wieloletnim kierownikiem i koordynatorem Klubu Nauczyciela była Teresa Kłujso, która opiekowała się zespołem chóralnym, organizowała spotkania z artystami pasjonatami wielu dziedzin artystycznych, w tym malarstwa. Z inicjatywy pani Teresy, za zgodą dyrektora SCK, jak i dyrektora SP nr 3, odnowiona została sala konferencyjna, która służy również do prezentacji wystaw i wernisarzy. Dużym zainteresowaniem cieszyła się ekspozycja prac nauczycieli z

okazji Dnia Edukacji Narodowej, a także zajęcia szachowe i związane z nimi turnieje dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Prowadzącym zajęcia i głównym sędzią szachowym był i jest mistrz szachowy Stanisław Osiecki. Mamy nadzieję kontynuować cykl spotkań, projektów w nowej przestrzeni, w kilku miejscach naszych galerii wystawowych. A także, jeżeli to będzie możliwe - ogólnopolski turniej szachowy.

Czy w ramach działań Sekcji Integracji Społecznej i Klubu Nauczyciela możemy liczyć na kontynuację projektów, które w poprzednich latach zdobyły sympatię sochaczewian? Wspomnę tu chociażby Salonik Muzyczno-Literacki.

Adres redakcji:
Sochaczewskie Centrum Kultury
96-500 Sochaczew, ul. 15 Sierpnia 83
Kontakt:
e-mail: iza.strzelecka.sck@gmail.com
tel: 886 626 747

Mam już listę gości, których chciałabym zaprosić do „saloniku”. Dziś jeszcze nie podam nazwisk artystów, ale już teraz mogę powiedzieć, że będą to autorskie programy zarówno poetyckie i literackie, jak i muzyczne. Zmiana jest taka, że spotkania nie będą się odbywać w kramnicach miejskich, tylko w Klubie Kontrast w Sochaczewskim Centrum Kultury w Boryszewie. Jest tu odpowiednie zaplecze, kameralny klimat, który idealnie odda charakter tego projektu. W „Kontraście” odbywać się będą również spotkania „Teatru z Dialogiem”, który współtworzymy wspólnie z Anną Wolińską. Będzie to powrót do słowa zamkniętego w piosence poetyckiej, wierszach i prozie. Jest to teatr integracyjny, więc zapraszając będziemy również artystów młodego pokolenia. W ramach „Teatru z Dialogiem” realizujemy również słuchowisko „Między nami... pokoleniami”, które zrodziło się w czasie pandemii i było prezentowane online. Niebawem przedstawimy jego nową odsłonę, na którą już teraz serdecznie zapraszam.

W siedzibie SCK w Boryszewie prowadzisz też zajęcia adresowane do dzieci.

Jest Klub Piosenki, czyli indywidualne i grupowe zajęcia wokalne, w ramach których prowadzę naukę emisji głosu i interpretacji utworów. Jest to oferta skierowana do dzieci

i młodzieży. Na najmłodszych i nieco starszych czeka z kolei Teatr Zabawy „Konik”. Wznawiamy również Estradę Dziecięcą Open Day Junior, w ramach której planujemy zrealizować widowisko pt. „W czarodziejskim ogrodzie”.

A co z seniorami? Ich aktywność, z wiadomych względów, w ostatnich miesiącach musiała zostać mocno ograniczona.

To prawda, ale seniorzy są w pełnej gotowości, by wrócić na nasze zajęcia. Ćwiczą w domach i czekają na moment, kiedy znowu będziemy mogli się spotkać, by wspólnie śpiewać i występować na scenie. Liczę, że już niedługo będzie to możliwe. Czekamy również na zielone światło, aby zorganizować trzecią edycję Senioralnego Wędrującego Festiwalu Piosenki Żołnierskiej i Patriotycznej. Wszystkie te działania na pewno będą kontynuowane. Musimy tylko trochę poczekać, by móc te spotkania prowadzić w pełni bezpiecznych warunkach, bez narażania kogokolwiek na utratę zdrowia. Chciałabym zapewnić, że nie wycofujemy się, bo bez kultury nie ma życia. Działamy na nieco innych zasadach, część projektów przeniesiliśmy do Internetu, ale nie odpuścimy. Jesteśmy cały czas obecni.

Dziękuję za rozmowę.

Dziękuję i serdecznie pozdrawiam.



Sochaczewskie Centrum Kultury zaprasza młodzież i dorosłych (do 24 r. ż.) do wzięcia udziału w castingu „Open day” do projektu Sochaczew Rozśpiewany 2020. Jest to projekt muzyczny pod patronatem Burmistrza Miasta Sochaczew Piotra Osieckiego.

Ma on na celu upowszechnianie polskiej muzyki wśród młodzieży i dorosłych, stworzenie uczestnikom możliwości rozwijania swoich umiejętności na najwyższym poziomie podczas warsztatów, wymianę doświadczeń oraz kontakt z gwiazdami polskiej estrady. W finale konkursu, w postaci widowiska muzycznego, weźmie udział maksymalnie 15 uczestników wybranych podczas castingu. Eliminacje do tegorocznej edycji projektu Sochaczew Rozśpiewany przeprowadzone zostaną metodą online.

Casting „Open Day” ma na celu wyłonienie 15 najbardziej utalentowanych osób w wieku: od 14 do 24 lat, które wezmą udział w

kolejnych etapach konkursu. Należy mieć ukończone 14 lat oraz zgodę rodziców (dotyczy osób niepełnoletnich). Zadaniem uczestników castingu jest przygotowanie jednej piosenki w języku polskim, nagranie jej i udostępnienie na swoim kanale youtube. Dopuszczalne są wykonania a'capella, z własnym akompaniamentem lub z półplaybacku. Wybór repertuaru należy do uczestników konkursu. Linki z nagraniami należy wysłać na adres: sekretariat.chopina.sck@gmail.com z dopiskiem w tytule OPEN DAY. Termin nadsyłania zgłoszeń to 16 października, godz. 23.59. Wyniki castingu zostaną ogłoszone 20 października 2020r. na stronie internetowej Sochaczewskiego Centrum Kultury oraz na Facebooku.

Szczegółowy regulamin konkursu dostępny jest na stronie internetowej Sochaczewskiego Centrum Kultury: sck.sochaczew.pl (załączka Konkursy)

Nowości w ofercie

W ofercie Sochaczewskiego Centrum Kultury w nowym sezonie artystycznym pojawiły się nowości.

Jedną z nich jest **Pracownia Produkcji TV**, w której będzie można poznać techniki pracy zespołu produkcyjnego: operatora kamery, reżysera dźwięku, realizacji wizji oraz oświetleniowca. Uczestnicy zajęć nauczą się, jak zrobić dobre wideo smartphonem, kamerą lub aparatem i odpowiednio uchwycić emocje w kadrze. Zajęcia poprowadzi Mateusz Płowik – operator kamery przy realizacji programów informacyjnych, publicystycznych i sportowych w TVN24; założyciel ekipy filmowej Pingui Film.

Drugą propozycją jest **Pracownia CNC Art**, w któ-

rej uczestnicy zajęć nauczą się obsługi plotera frezującego CNC, dowiedzą się, jak pracować z danym materiałem (tworzywa, tektury, drewno itp) oraz poznają w praktyce możliwości wykorzystania urządzenia. Zajęcia poprowadzi Mateusz Jędrzejewski.

Trzecia nowość w ofercie SCK skierowana jest do miłośników tańca. **Zajęcia tańeczne w stylu HIP-HOP** poprowadzi instruktor Szkoły Tańca Pasjonat – Tomek Ingielski. Propozycja przeznaczona jest dla dzieci od 5 roku życia i młodzieży.

W/w zajęcia odbywać się będą w SCK przy ul. 15 Sierpnia 83. Bliższe informacje i zapisy telefonicznie pod nr (46) 863-07-68 lub mailowo: sekretariat.15sierpnia.sck@gmail.com

W stulecie urodzin Leopolda Tyrmanda Dobrze znany Pan T.

W 1957 roku ukazała się powieść Leopolda Tyrmanda „Zły”. Dla nas, zapalonych i zagorzałych czytelników wszelkich nowości, które teraz dopiero, w czasie tzw. odwilży zaczęły napływać do nas z Zachodu, ten utwór był rewelacją.

Szczególnie po szkolnych lekturach licealnych typu „Jak hartowała się stal”, czy omawianych w szkole podstawowej czytankach takich jak „Hela będzie traktorką”, ten utwór był objawieniem. Wartka akcja, tajemnicze ruiny powojennej Warszawy i jeszcze bardziej tajemniczy bohaterowie zarówno ci z tak zwanego półświatka, czy zwykli przestępcy, jak i ten, który z tym niemoralnym podziemiem walczył – to wszystko było dla nas w naszej powojennej twórczości czymś absolutnie nowym.

Intrygujące i budzące wielkie zaciekawienie było również samo nazwisko autora – Tyrmand – kojarzące się w PRL z epitetami bikiniarz (słynne kolorowe skarpetki), wielbiciel kobiet i dobrej zabawy, bywalec modnych kawiarni i restauracji i... tak do niedawna potępianego przez władzę ludową jazzu.

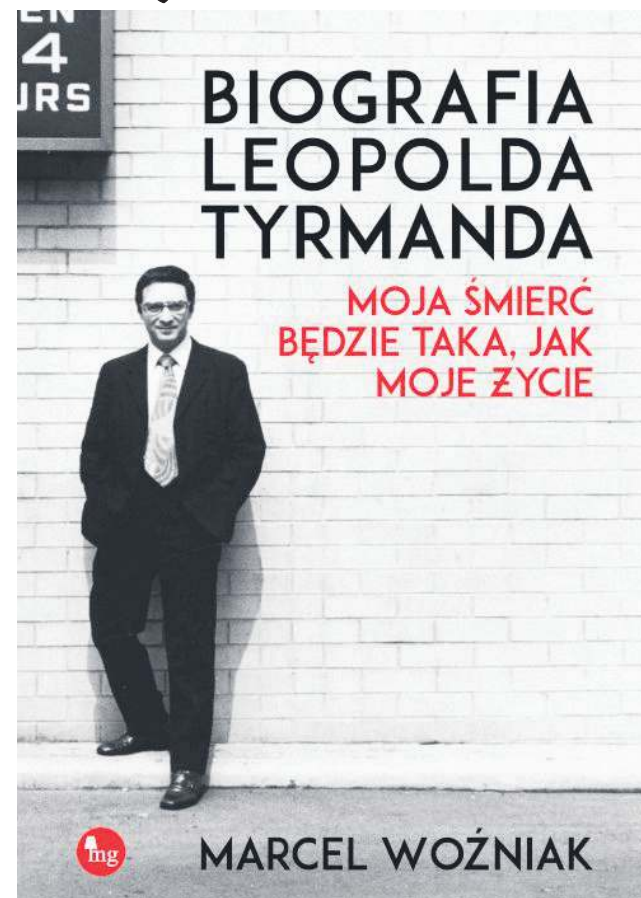
Powieścią „Zły” się zaczytywano i jest ona do dziś w tzw. czytelnym obiegu, a jej autor na długie lata pozostał z wizerunkiem takim, jaki mu wówczas stworzono, jaki był wygodny dla władzy ludowej. Taki pozost-

stał do dziś: znany głównie z sensacyjnej powieści „Zły” i z „Dziennika 1954”. A przecież napisał kilka powieści, opowiadań, sztuk teatralnych, był autorem filmowych scenariuszy i popularyzatorem jazzu w czasach, kiedy ten gatunek muzyki był w PRL zakazany (przełom lat 40. i 50.).

Niezwykle zdolny pisarz, człowiek inteligentny, dowcipny, znający kilka języków, obracający się w najlepszym intelektualnym i artystycznym środowisku ówczesnej Polski, a jednocześnie, po wydaniu „Złego”, mający swoich wielbicieli wśród przestępczego podziemia, handlarzy walut, eleganckich prostytutek wysiadujących w najlepszych kawiarniach i restauracjach tamtej Warszawy.

Dopiero po 1989 roku stopniowo zaczęto „odkrywać Tyrmanda”: jako pisarza, dziennikarza, scenarzystę, miłośnika muzyki i człowieka, którego życiorys mógłby posłużyć do napisania naprawdę ciekawej książki.

Na rok 2020 przypada stulecie urodzin tego twórcy. Mamy więc ogłoszo-



ny w Polsce Rok Tyrmanda i wiele związanych z tym zdarzeń kulturalnych popularyzujących w jeszcze większym stopniu jego dorobek literacki. W programie I Polskiego Radia czytane są obszernie fragmenty „Złego”, niedawno powstał film „Pan T.” oparty na motywach życia pisarza, a kilka lat temu prezentowano w Teatrze Powszechnym w Warszawie spektakl „Zły” na podstawie motywów z tej powieści.

Miejska Biblioteka Publiczna w Sochaczewie też wpisała się w ten Tyrmandowski Rok dokonując zakupu świetnej i chyba naj-

obszerniejszej biografii autora „Złego”. Ta księga licząca 450 stron napisana przez polonistę, dziennikarza i scenarzystę Marcela Woźniaka z budzącym zaciekawienie i trochę grozy tytułem „Moja śmierć będzie taka, jak moje życie”. Jestem już po jej lekturze, ale pragnę zaznaczyć, że nie jest to w naszej bibliotece jedyna pozycja o życiu i twórczości Leopolda Tyrmanda, bo wcześniej czytałem „Zły Tyrmand” Mariusza Urbanka. Myślę, że są tu też inne dzieła samego z 2020 roku Jubilata - Leopolda Tyrmanda.

Barbara Sobkowicz

Do Chopina w innych godzinach

Od października ulegają zmianie godziny otwarcia Domu Urodzenia Fryderyka Chopina i parku w Żelazowej Woli.

Na jesienne spaceru po parku zapraszamy codziennie od 9.00 do 17.00. Dom Urodzenia czynny będzie w godzinach 9.00-16.45 od wtorku do

niedzieli, z wyjątkiem październikowych sobót, kiedy zapraszamy od 14.00 z przerwą na koncert o 15.00. Kasy muzeum czynne są do 16.30.

Wystawę „Co mi w duszy gra. Chopinowi Duda Gracz” można zwiedzać w godzinach 10.00-16.00. Czynna jest jeszcze do końca października. Środa po-



zostaje dniem bezpłatnego wejścia do muzeum.

W placówce nadal obowiązują obostrzenia związane z pandemią tj. limit osób, które mogą wejść w każdej godzinie do Domu Urodzenia, obowiązek dezynfekcji rąk przy wejściu i zasłaniania nosa i ust, zachowanie dystansu społecznego.

TENIS STOŁOWY

Dobry start... i zadyszka?

Tegoroczna, ekspresowa runda jesienna rozgrywek Ekstraklasy Kobiet przekroczyła półmetek. Sochaczewski Klub Tenisa Stołowego po czterech pewnych zwycięstwach w miniony weekend poniósł dwie porażki, z drużynami z Tarnobrzega i Wrocławia, i tym samym utracił pozycję lidera, spadając na trzecie miejsce w ligowej tabeli.

Przypomnijmy, że decyzją organizatora ligi, czyli Polskiego Związku Tenisa Stołowego, w obawie przed kolejnym lock-downem spowodowanym pandemią koronawirusa, przyspieszono kalendarz rozgrywek. Wszystkie drużyny, w ramach rundy jesiennej, rozegrają w siedem tygodni w sumie po 10 spotkań.

Medale i dwóch beniaminków na pożarcie

W piątkowe popołudnie 25 września sochaczewskie tenisistki stołowe po raz pierwszy w tym sezonie zagrały mecz domowy w hali MO-SiR przy ul. Kusocińskiego. Była to okazja do nagrodzenia zawodniczki za zdobycie drugiego miejsca w sezonie 2019/20. To czwarty w historii tytuł wicemistrzyni Polski wywalczony przez SKTS. Drużyna Bronisława Gawrylczyka odebrała puchar i srebrne medale Drużynowych Mistrzostw Polski od zastępcy burmistrza Sochaczewa Dariusza Dobrowolskiego, naczelnik Wydziału Sportu i Organizacji Poza-rządowych UM – Agaty Ka-lińskiej oraz członka zarządu PZTS – Marka Zalewskiego.

Po krótkiej uroczystości zawodniczki SKTS pokazały klasę pokonując w trzech pojedynkach bez straty seta beniaminka – drużynę z Luzina. Mecz trwał niespełna godzinę. Dwa dni później, w niedzielę 27 września, dziewczyny reprezentujące sochaczewski klub ograły na wyjeździe kolejnego beniaminka - JKTS Jastrzębie-Zdrój. SKTS ponownie wygrał 3:0, lecz tym razem gospodyniom udało się urwać wice-mistrzyniom dwa sety.

Tarnobrzeg był w zasięgu

O rzeczywistej dyspozycji sochaczewskich ping-pongistek kibice mogli się przekonać w piątek 2 października. Wice-



mistrzynie zagrały z mistrzyniami. Do Sochaczewa przejechała najlepsza drużyna kobiecego tenisa stołowego w Polsce ostatnich lat – KTS Enea Siarkopol Tarnobrzeg. Emocji nie brakowało.

W pierwszym pojedynku zmierzyły się dwie Rumunki - Irina Ciobanu i Elizabeta Samara. Zawodniczka SKTS przegrała dwa pierwsze sety. W trzeciej partii, przy stanie 10:9, Elizabeta Samara nie wykorzystała meczbola i ostatecznie przegrała do dziesięciu. W czwartej partii tenisistka Tarnobrzega prowadziła już 10:4. Irina dokonała prawie niemożliwego – dogoniła rywalkę, zwyciężając w czwartej partii 12:10. Wygrała też piątego seta i SKTS objął prowadzenie.

W drugiej grze Magdalena Sikorska uległa, będącej w świetnej dyspozycji tego dnia, Chince z niemieckim paszportem, Ying Han. Bardzo emocjonującym widowiskiem był pojedynek Darii Łuczakowskiej z Agatą Zakrzewską. Zawodniczka gości wygrała dwa pierwsze sety, Łuczakowska wyrównała. W piątej, decydującej partii, Agata Zakrzewska prowadziła 10:7. Zmarnowała jednak trzy piłki meczowe. Za to Daria zdobyła pięć punktów z rzędu i wygrała!

Przy stanie 2:1 dla drużyny gospodarzy do stołu stanęły „pierwsze rakiety” obu ekip. Ying Han wygrała z Iriną Ciobanu w trzech setach. O zwycięstwie miał zadecydować zatem piąty

pojedynek, w którym Magdalena Sikorska zmierzyła się z Elizabetą Samarą. Do jego rozstrzygnięcia również potrzebnych było aż pięć setów. W decydującej partii to zawodniczka Siarkopolu miała więcej szczęścia.

Przegrana we Wrocławiu

W minioną niedzielę, 4 października, drużyna Bronisława Gawrylczyka wyjechała do stolicy Dolnego Śląska. Mecze z wrocławskimi akademickami zawsze były zacięte i często trwały po trzy godziny. Tym razem było szybciej, a sochaczewski zespół raczej nie może być zadowolony z rezultatu. W pierwszym starciu Agata Bajor pokonała Magdalенę Sikorską bez straty seta. Irina Ciobanu, po dwóch przegranych partiach z Katarzyną Węgrzyn, doprowadziła do remisu, aby przegrać w tie-breaku 11:3. Z drugą siostrą Węgrzyn, Anną, pomimo wygranej w pierwszym secie, Daria Łuczakowska też ostatecznie przegrała 3:1.

Teraz tenisistki stołowe czeka chwila oddechu – dwa tygodnie przerwy. W kolejnym spotkaniu SKTS podejmie w hali MOSiR przy ul. Kusocińskiego aktualnego wicelidera tabeli – zespół Bebetto Częstochowa. Spotkanie rozegrane zostanie w niedzielę 18 października o godz. 17.00.

PIŁKA NOŻNA

Bzura i Orkan bez punktów

Dwa sochaczewskie kluby piłkarskie, które w tym sezonie grają o klasę wyżej niż w poprzednim, mogą nie utrzymać się w swoich ligach. Runda jesienna zbliża się do końca a zarówno Bzura, jak i Orkan znajdują się w strefach spadkowych. Biało-zieloni po 10 spotkaniach mają zaledwie siedem punktów; Orkan wygrał tylko raz, a siedmiokrotnie przegrywał. Wzrostu będzie lepiej? Póki co obie drużyny zanotowały po dwie kolejne porażki.

Po pierwszej połowie meczu na stadionie przy ul. Chopina z zespołem z Mławy, gdy goście prowadzili 2:1, wydawało się, że chodakowskich piłkarzy stać co najmniej na remis. Po przerwie to Bzura częściej atakowała. Zabrakło jednak skuteczności i szczęścia. Było blisko – piłka po strzałach biało-zielonych m.in. dwukrotnie trafiała w poprzeczkę bramki. Goście wyprowadzali jednak skuteczne kontrataki. Z szybkich akcji zdobyli w drugiej połowie trzy

gole i ostatecznie odnieśli pewne zwycięstwo.

Blisko remisu było też podczas wyjazdowego spotkania w Troszynie. To gospodarze wyszli na prowadzenie. W 37. minucie wyrównał Adam Żółtowski. Wynik 1:1 utrzymywał się do 87. minuty, gdy ekipa z Troszyna strzeliła zwycięską bramkę i zabrała Bzurze cenny punkt wywalczony na wyjeździe.

Nie lepiej radzą sobie piłkarze Orkana. W wyjazdowym spotkaniu, rozegranym 27 września w Drobinie, przegrywali do przerwy 1:0. Gdy Cezary Czarnecki otrzymał drugą żółtą kartkę i musiał opuścić boisko, ekipa Orkana nie poradziła sobie grając w osłabieniu i ostatecznie przegrała 2:0.

W sobotę 3 października na stadionie przy ul. Warszawskiej Orkan podejmował lidera płockiej „okrągówki” - zespół Stoczniowca Płock. Goście zagraли „na luzie”. Przez całe spotkanie kontrolowali grę. Dwa strzelone gole zapewniły im pewne trzy punkty a gospodarze, przy niewielkim wymiarze kary, otrzymali kolejną cenną lekcję.



IV LIGA MAZOWIECKA

IX kolejka (26.09)

Bzura Chodaków – Mławianka Mława 1:5 (1:2)

Bramka: Kacper Szczepaniak

X kolejka (3.10)

KS CK Troszyn – Bzura Chodaków 2:1 (1:1)

Bramka: Adam Żółtowski



PŁOCKA LIGA OKRĘGOWA

VII kolejka (27.09)

Skra Drobin – Orkan Sochaczew 2:0 (1:0)

VIII kolejka (3.10)

Orkan Sochaczew – Stoczniowiec Płock 0:2 (0:1)

RUGBY

Arka zatopiona, Łódź płynnie dalej

Cieszy dobra postawa sochaczewskich rugbistów. Po ostatnich spotkaniach Orkan utrzymuje się w czołówce drużyn Ekstraligi. Nasi „rycerze” pewnie pokonali na wyjeździe gdyńską Arkę i w minioną niedzielę 4 października postawili twarde warunki najlepszej drużynie w Polsce ostatnich lat – Master Pharm Rugby Łódź. Oba mecze można było obejrzeć na żywo w telewizji, na kanale Polsat Sport Fight.

Po siedmiu spotkaniach Rugby Club Orkan Sochaczew z 18 punktami na koncie, z bilansem trzech zwycięstw, trzech porażek i remisu, zajmuje czwarte miejsce w tabeli Ekstraligi. Do zakończenia rundy jesiennej pozostały dwie kolejki.

Mocno wiało w Gdyni

Orkan, w meczu rozegranym w niedzielę, 27 września w Gdyni, nie był stawiany w roli faworyta. Arka odbudowała w tym sezonie swoją ekipę i aspiruje do czołówki najlepszych drużyn w kraju. Na początku było dużo grania nogą. W pierwszych minutach obie ekipy przekopywały piłkę ze swojej połowy na połowę przeciwnika, próbując tym samym zdobyć cenne metry boiska i zmusić rywali do popełniania błędów. Orkan otworzył wynik spotkania w 12. minucie, po przyłożeniu Mateusza Pawłowskiego. Udało się podwyższyć i sochaczewianie wyszli na siedmiopunktowe prowadzenie. Arka zdołała wyrównać niecałe 10 minut później, lecz to Orkan wciąż dominował. W 36. minucie drugie przyłożenie dla sochaczewskich „rycerzy” zdobył Artur Fursenko. Łącznik ataku Orkana, Kacper Wróbel, był bliski podwyższenia, lecz trafił jedynie w słupki bramki. Trzeba przyznać, że pod tym względem nie był to najlepszy mecz w wykonaniu młodego reżysera gry. Tylko dwie z siedmiu jego prób przyniosły pożądany efekt. Po zwycięstwie koleżki z drużyny raczej nie mieli mu tego za złe, lecz z pewnością „młody Bodzio” wie już nad jakim elementem gry musi jeszcze popracować.

Orkan po przerwie nie zwolnił tempa. W 50. minucie, po przechwycie Ad-



Arka Gdynia - Orkan Sochaczew 12:32 (7:12)

Punkty Orkan: Nahuel Aluho Dovalo Villegas 10, Michał Gadomski 8, Mateusz Pawłowski 5, Artur Fursenko 5, Kacper Wróbel 4
Skład Orkana: Bartłomiej Sadowski, Michał Szwarz, Artur Fursenko, Jakub Młyńczak (Krystian Mechecki), Radosław Rakowski, Kacper Wróbel, Adrian Pętlak, Nahuel Aluho Dovalo Villegas, Sebastian Misiak (Adam Szwarz), Tomasz Markiewicz, Daniel Niemyjski, Mateusz Pawłowski (Kamil Zieliński), Filippo Arrua (Michał Polakowski), Michał Gadomski, Miguel Julio Leigner.

Orkan Sochaczew - Master Pharm Rugby Łódź 7:26 (0:0)

Punkty Orkan: Miguel Julio Leigner 5, Kacper Wróbel 2
Skład Orkana: Bartłomiej Sadowski (Adam Szwarz), Krystian Mechecki, Michał Szwarz (Wojciech Krześciński), Artur Fursenko, Radosław Rakowski, Kacper Wróbel, Adrian Pętlak, Nahuel Aluho Dovalo Villegas, Michał Gadomski, Jakub Budnik (Sebastian Misiak), Daniel Niemyjski (Kamil Dudkowski), Kamil Zieliński, Filippo Arrua, Michał Polakowski (Antoni Gołębiowski, Tamir Allaf, Tomasz Markiewicz), Miguel Julio Leigner.

rianą Pętlaka, piłka trafiła do Mateusza Pawłowskiego. Ten został zatrzymany na metr przed polem punktowym Arki. Niestety, „Miodzio” nabawił się dodatkowo przy tej akcji kontuzji stawu skokowego i musiał opuścić boisko. Chwilę później sochaczewianie pokazali siłę swojego młyna. Na kilka metrów przed polem punktowym gdyńskich Bulldogów, gdy pierwsza ósemka rugbistów Orkana przepychała formację Arki, argentyński wiązacz Nahuel Villegas zagarnął piłkę i wpadł

z nią za słupy. Kopie tej akcji, również zakończoną powodzeniem, rugbiści Orkana przeprowadzili w 71. minucie. Ostatnie słowo należało do Michała Gadomskiego, który już w doliczonym czasie gry zdobył piąte przyłożenie, a w ostatniej akcji meczu kopnął z ponad 40 metrów karnego, ustalając wynik spotkania na 32:12 dla Orkana.

- To nie był łatwy mecz. Arka grała mądrze i twardo, zwłaszcza w pierwszej połowie. Dziękuję moim chłopakom za konsekwentną re-

alizację taktyki. Dziękuję za wiarę w to, że jesteśmy lepszą drużyną. Nie złamało ich nawet to, że jeden z liderów młyna, MVP ostatniego wygranego z Lublinem meczu w Sochaczewie – Jakub Budnik - nie mógł zagrać z powodu zęba, wokół którego w nocy pojawiła się gigantyczna opuchlizna. Nie złamały ich straty, jakie ponosiliśmy w trakcie spotkania (z urazami plac gry opuszczali Młyńczak i Pawłowski, a kapitan Sadowski do końca meczu grał „z jedną ręką” – przyp. red). Cały

czas robimy postęp, gramy coraz lepiej, ale to jeszcze nie wszystko na co nas stać – mówił trener Maciej Brażuk.

Wytrzymali 52 minuty

Ekipa Orkana weszła w najtrudniejszą część rozgrywek rundy jesiennej. W niedzielę 4 października sochaczewscy „rycerze” podejmowali na stadionie przy ul. Warszawskiej najlepszą drużynę ostatnich lat – zwycięzcę poprzedniego sezonu Ekstraligi Rugby, trzykrotnego mistrza Polski w latach 2016-2019 – ekipę Master Pharm Rugby Łódź.

Bezpunktowy remis do przerwy to rzadkość w meczach rugby. Dużo siłowej gry, kilkadziesiąt młynów dyktowanych (niejednokrotnie zawalanych i powtarzanych), uważna gra w obronie obu ekip, pięć powstrzymanych sytuacji łodzian na polu 22 merów Orkana i dwie szanse gospodarzy na zdobycie przyłożenia po indywidualnych akcjach zawodników ataku – tak wyglądał w skrócie obraz pierwszej połowy spotkania. Orkan odrobił lekcje, znalazł sposób na powstrzymanie mistrzów Polski. Do czasu...

Pierwsze punkty padły w 52. minucie. Łodzianie wyszli na prowadzenie 7:0. Zawodnicy Orkana nie załamali się i chcieli dalej konsekwentnie prowadzić swoją grę. Jednak kwadrans później „wórpek”. Łodzianie przechwycili piłkę na swojej połowie i po skutecznym kontrataku i kolejnym przyłożeniu podwyższyli prowadzenie na 14:0. W kolejnych minutach sytuacja powtarzała się dwukrotnie – MasterPharm prowadził 26:0. W ostatniej akcji meczu honorowe przyłożenie dla sochaczewskich rycerzy zdobył argentyński filar Miguel Ju-

lio Leigner. Z łatwej pozycji podwyższył Kacper Wróbel, zmniejszając tym samym rozmiar porażki.

Po meczu odbyła się konferencja prasowa z udziałem trenerów i kapitanów obydwu drużyn.

- W drugiej połowie „rozsypaniśmy się”. Zabrakło nam dyscypliny, przestaliśmy się trzymać założeń taktycznych, co udawało nam się przed przerwą. Cóż, trenujemy dalej i szykujemy się do następnego meczu, na który chcemy wyjść jeszcze bardziej zdeterminowani – mówił kapitan RCO, Bartłomiej Sadowski.

- Przyznaję, że bardzo długo przygotowaliśmy się do tego spotkania. Analizowaliśmy grę drużyny z Łodzi i szukaliśmy sposobu na przeciwstawienie się rywalom. Mimo iż przez większość czasu gra toczyła się na naszej połowie boiska, to udawało się realizować wcześniej przyjęte założenia. Potrafiliśmy utrzymać koncentrację w obronie. To wszystko sprawiło, że do przerwy nie padły żadne punkty. W drugiej połowie zabrakło nam trochę zdrowia. Dodatkowo zmiany personalne na boisku wymusiły też siłą rzeczy zmianę taktyki – mówił po zakończonym spotkaniu trener Orkana, Maciej Brażuk. - Wyciągnęliśmy z tego meczu wiele korzyści i mam nadzieję, że do kolejnego starcia z Ogniwnem Sopot podejmiemy zupełnie inaczej, unikając tych błędów, które popełniliśmy dzisiaj.

Mecz w Trójmieście odbędzie się za dwa tygodnie. Z kolei ostatnia kolejka rundy jesiennej Ekstraligi Rugby rozegrana zostanie w Sochaczewie. W niedzielę 25 października, o godz. 12:50, sochaczewscy rugbiści podejmą drużynę Awenta Pogoni Siedlce.

Trzy dekady samorządu lokalnego (cz.11)

30 lat temu odbyły się pierwsze lokalne wybory w wolnej Polsce. Dały one początek działalności samorządów w miastach i gminach, umożliwiły mieszkańcom współdecydowanie o sprawach dla nich istotnych, a kilka lat później przyniosły powszechne wybory wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Sami mogliśmy decydować, kogo chcielibyśmy posadzić na fotelu burmistrza. Przypominamy najważniejsze wydarzenia i inwestycje minionego trzydziestolecia.

Sochaczew dawniej...

Od tego zaczynaliśmy



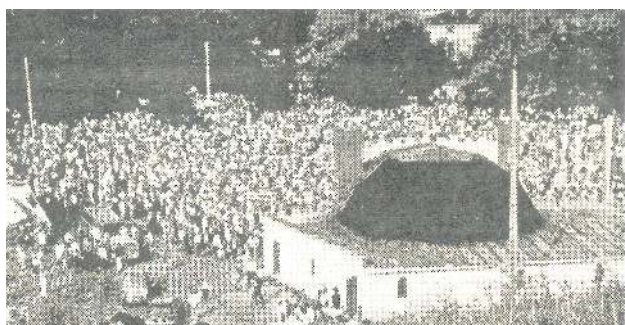
Wjazd do Sochaczewa ulicą Płocką, 1990 rok



Dawny plac Kościuszki z przystankiem PKS i postojem TAXI



Budowa szpitala trwała 20 lat, zakończyła się w 1995 roku



Dni Sochaczewa na muszli koncertowej, której już nie ma

„Ziemia” ma 30 lat

Zapewne nasi czytelnicy pamiętają czasy, kiedy tworzyła się nowa Polska wywalczona przez „Solidarność” i rzeszę ludzi, którym zależało na prawdziwej wolności, niezależności od wielkiego sąsiada i zmianach społecznych. Na fali tych zmian powstała nasza gazeta, będąca rówieśnicą samorządu lokalnego. „Ziemia Sochaczewska” obchodzi w tym roku 30. urodziny.

Impulsem do powstania gazety było dążenie członków Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, z rekomendacją którego w 1990 r. utworzono władze miasta, do informowania mieszkańców o najważniejszych dla nich sprawach, do dyskusji na łamach, relacjonowania istotnych dla miasta wydarzeń. To pragnienie urzeczywistniło się w jednej z pierwszych uchwał Rady Miejskiej Sochaczewa (podjętej na sesji 3 września 1990 roku), powołującej do życia samorządowy tygodnik „Ziemia Sochaczewska”.

Jego pierwszy numer ukazał się 18 listopada 1990 r., liczył 12 stron i kosztował 1000 zł. Format (25 x 35 cm), rodzaj papieru oraz kolorystyka (pierwsza i ostatnia strona miały włączony dodatkowy kolor, reszta gazety była czarno-biała), przetrwały 10 lat. Ciekawostką z tamtego okresu, oprócz ceny gazety, jest tygodniowy program telewizyjny zamieszczany w każdym numerze. Mieścił się on na jednej stronie, bo zawierał ofertę dwóch dostępnych w 1990 roku kanałów telewizyjnych – I i II programu Telewizji Polskiej. Ten przykład przypomina obraz ówczesnej rzeczywistości, przez wielu zupełnie zapomnianej. W późniejszych czasach program tv drukowany był w formie kilkustronicowej oddzielnej gazetki załączanej do kolejnych wydań „ZS”.

Po kilku latach działalności tygodnik zmienił osobowość prawną i stał się spółką, ale ta próba nie powiodła się i ponownie właścicielem tytułu zostało miasto. W kwietniu 2000 roku, zgodnie z tendencjami na rynku wydawniczym, „Ziemia Sochaczewska” całkowicie zmieniła wygląd. Zyskała większy format (27 x 40 cm), typowo gazetowy papier, liczyła 16 stron i kosztowała 1,30 zł.

Kształt gazety zmieniał się przez lata, przybywało w niej treści, nowych rubryk i kolorowych stron, aż do wydania w pełnym kolorze. „Ziemia Sochaczewska” była już wtedy organizatorem kilku ważnych akcji i konkursów, które przetrwały długie lata. Jako pierwsza zaistniała „Paczka do paczki”, charytatywna akcja skierowana do dzieci skupionych w świetlicach wychowawczych na terenie miasta. To było niezwykle ważne przedsięwzięcie, bo w latach 90., po reformie gospodarczej, poziom biedy i dysfunkcji społecznych był ogromny. Potrafiliśmy w redakcji pozyskać wierną grupę darczyńców, dzięki którym „świetliczaki” cieszyły się prezentami gwiazdkowymi, nowym sprzętem czy wakacyjnym wyjazdem.

Znakiem rozpoznawczym naszego tygodnika był także Konkurs Młodych Dziennikarzy, który blisko ćwierć wieku zachęcał i wspierał szkoły w tworzeniu własnych gazetek. Prowadziliśmy warsztaty dziennikarskie, zapraszaliśmy przedstawicieli mediów, promowaliśmy najciekawsze szkolne pisma, pomagaliśmy tym słabszym gazetkom, aby osiągnęły lepszy poziom. Ważnym przedsięwzięciem był także plebiscyt „Sochaczewianin Roku” zapoczątkowany w 1998 r. Na łamach gazety prezentowaliśmy sylwetki



osób, które wyróżniały się swoją postawą, pracą społeczną czy talentem. Ostateczną decyzję podejmowali czytelnicy, głosując na wybranego kandydata. Tytuł Sochaczewianina Roku był wręczany zwycięzcy podczas uroczystej gali, na której nagradzaliśmy także czytelników biorących udział w plebiscycie. Akcji i cyklicznych wydarzeń było dużo więcej. Wystarczy wspomnieć ogólnopolski konkurs na rysunek satyryczny „Kosć”, cieszący się ogromną popularnością konkurs „Na grzyby” czy inicjatywą wydania pierwszej antologii sochaczewskich poetów. Ważnym momentem było uruchomienie naszej strony internetowej, która wsparła wydania papierowe.

Od 2015 r. „Ziemia Sochaczewska” jest bezpłatnym dwutygodnikiem wydawanym przez urząd miejski. Obecnie ukazują się w nakładzie 5 tys. egzemplarzy, pismo dostarczone jest do ponad 60 punktów dystrybucji na terenie miasta, w tym szkół, przedszkoli, bibliotek, muzeum, starostwa, szpitala, wybranych sklepów i kiosków oraz wszystkich sklepów PSS Społem. Z okazji jubileuszu dziękujemy przede wszystkim naszym czytelnikom, którzy sprawiają, że jesteśmy najdłużej działającym piśmie na ziemi sochaczewskiej. Jesteśmy wdzięczni wszystkim osobom i instytucjom, które na przestrzeni tych 30 lat współpracowały z nami i wspierały naszą działalność.

Z okazji jubileuszu przygotowujemy dla naszych czytelników wyjątkową niespodziankę – cyfrowe archiwum wszystkich wydań „Ziemi Sochaczewskiej”, od pierwszego numeru z 1990 roku, aż po dzień dzisiejszy. To ponad 1350 (!) numerów samorządowej gazety, które już wkrótce dostępne będą w internecie, do pocywania lub pobrania.

Jolanta Śmielak-Sosnowska

Ludzie 30-lecia: Julian Stefan Biernacki

To jedyny policjant w tym dostojnym gronie, który, mimo że pracę rozpoczął jeszcze w Milicji Obywatelskiej, cieszył się powszechnym szacunkiem. Może to zabrzmieć patetycznie, ale swoją pracę traktował jak służbę krajowi i ludziom, niepomny godzin urzędowania, gotowy na każde wezwanie. Wiele pokoleń mieszkańców Sochaczewa znało go z niezwykle skutecznego działania, ale także ludzkiego podejścia, dzięki któremu liczyli się z nim nawet miejscowi przestępcy.

Stefan Biernacki znany był także z niestandardowej pracy z nieletnimi, a po przejściu na emeryturę - z pracy społecznej w szkołach i TPD. Być może dlatego, że sam tuż po wojnie wychowywał się



w warszawskich domach dziecka, los młodych ludzi był mu tak bliski.

O swoich licznych „akcjach” opowiadał na łamach „Ziemi Sochaczewskiej” w bardzo popularnej rubryce „Na kłopoty... Biernacki”. Był nominowany do tytułu Sochaczewianina Roku.

9 czerwca 1995 r. otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta. Zmarł 6 czerwca 2015 roku w wieku 95 lat.

(sos)